Nr 7. Kraków, 10 Stycznia — Sobota Rok 1874.

CZAS

Czas wychodzi codziennie (wyjąwszy niedziele i dnie świąteczne).
Numer pojedynczy w Krakowie kosztuje 10 centów w. a.

Prenumerata wynosi:

Miejscowa w Krakowie . . .	rocznie złr. 20 ct. —	kwartalnie złr. 5 ct. —	miesięcznie złr 2 ct. —
We Lwowie w Ajencyi „CZASU“	„ „ 24 „ —	„ „ 6 „ —	„ „ 2 „ 25
Pocztą w państwie austryackiem	„ „ 24 „ —	„ „ 6 „ —	„ „ 2 „ 25
„ do całych Niemiec	„ tal. 16 sgr. 20	„ tal. 4 sgr. 5	„ tal. 1 sgr. 15
„ do Francyi i Anglii . . .	„ frank. 108	„ frank. 27	„ frank. 10
„ do Belgii, Włoch i Szwajcaryi	„ „ 80	„ „ 20	„ „ 7

Listy z pieniędzmi prenumeracyjnemi i na ogłoszenia (inseraty) przesyłane być winny franco do Administracyi „CZASU“ w Krakowie, przy ulicy Różanej pod l. 413. — **Listy** reklamacyjne niezapieczętowane nie ulegają frankowaniu. — **Listów** niefrankowanych nie przyjmuje się.
Rękopisma nadsyłane Redakcyi nie zwracają się i bywają niszczone.

Prenumeratę przyjmują:
W KRAKOWIE: Bióro Administracyi „CZASU“ przy ulicy Różanej, w domu pod l. 413; Księgarnie pp. S. A. Krzyżanowskiego w Rynku głównym, J. Wildta przy ulicy Grodzkiej, handel M. Dworskiego w kamienicy księcia Jabłonowskiego, w handlach F. Wierzuchowskiego i Z. J. Wywiałkowskiego w Rynku głównym, tudzież wszystkie urzędy pocztowe austryackie. — **Ogłoszenia** (inseraty) wszelkiego rodzaju przyjmują się za opłatą: za miejsce wiersza drobnego (petit) za jednorazowe umieszczenie 8 centów, za następne po 5 cnt., oraz za opłatą należytości stemplowej po 30 cnt. od każdorazowego ogłoszenia. Wypłata w Krakowie. **Prenumeratę i ogłoszenia** przyjmują: we LWOWIE w Ajencyi „CZASU“ p. *Antoni Piątkowski*, przy placu Katedralnym pod l. 31. W WIEDNIU p. *A. Oppelik*, Wollzeile 29 i w Prądze Ferdinands-Strasse Nr. 38. Na FRANCYĘ i ANGLIĘ w Paryżu Wny pułkownik *Winc. Raczkowski*, Faubourg Poissoniere Nr. 33. — Zaś tylko **ogłoszenia**: w Wiedniu Wallfischgasse Nr. 10, w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei (Szwajcarya) i Wrocławiu pp. *Haasenstein i Vogler*; w Wiedniu *F. Löb*, Wollzeile Nr. 2, i *R. Mosse*, Seilerstätte Nr. 2; w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze p. *Rudolf Mosse*; w Frankfurcie n. M. p. *G. L. Daube et Comp.*

Kraków 9 stycznia.

Kończy się dziś przerwa z powodu świąt Bożego Narodzenia, według kalendarza wschodniego obchodzonych, w posiedzeniach Sejmu tak często przerywanego, żeby go można nazwać sejmem feryi. Używał bowiem Sejm odpoczynku tygodniowego zaraz po swem otwarciu, gdy do deputacyi z powinszowaniem N. Panu wybrano obu przewodniczących marszałka i jego zastępcę. Nieuchronne ferye świąteczne dwa razy się ponawiające, o ile wstrzymują tok obrad publicznych Sejmu, o tyle znów dostarczyćby powinny czasu komisyom do wykończenia i opracowania sprawozdań. Jakoż świętują obecnie tylko posłowie wschodniego obrządku, a posłowie z zachodniej Galicyi pozostali we Lwowie, słusznie nie przyznając sobie prawa powtórnych wakacyj świątecznych. Cóż jednak uchwalić zdoła Sejm, gdy ponownie się zbierze na kilka ostatnich posiedzeń? czy można od niego żądać uchwały, choćby najbardziej opracowanych sprawozdań bez rozpraw, skoro wiele jeszcze z kwestyj bieżących czeka na załatwienie, zacząwszy od budżetu. Statut krajowy i regulamin sejmowy niedozwala następnej sesyi zużytkować gotowy materyał pozostały z prac komisyj poprzedzającego Sejmu. Znów więc przybędzie tylko kilka projektów do archiwum sejmowego, a wszystkie żywotne kwestye zawieszone i odroczone w nieskończoność. Zachodzi jednak pytanie, czy te żywotne kwestye, czy te reformy zasadnicze, jak sprawa organizacyi administracyjnej i gminnej, rozgraniczenia władz rządowych od instytucyj autonomicznych, ta piekąca kwestya wyjścia z dualizmu dotychczasowego, o którą wszystkie inne reformy się zachaczają, jak np. ustawa o policyi leśnej i polowej, zmiana ustawy o konkurencyi drogowej, a nawet wykup propinacyi — czy zgoła, wszystkie te sprawy organizacyi społecznej dotyczące, które się razem trzymają, nie znachodzą innej przeszkody, okrom braku czasu w sejmie; czy Sejm mógłby je stanowczo i z nadzieją skutku załatwić, gdyby tylko nie owe przerwy świąteczne?

Odpowiedź nasuwa się przecząca, bo doświadczenie wskazuje liczne przeszkody kompetencyi ustawodawczej, o którą nie został rozstrzygnięty spór, jaki podjęliśmy na nieodpowiedniej drodze rezolucyjnej, spór, który się nie zakończył, tylko w odmienną przeszedł fazę. Nie ulega żadnej wątpliwości, że każda z powyżej wymienionych reform musiałaby na liczne natrafiać trudności, niekiedy tylko formalnego znaczenia, zanimby mogła wejść w życie. Przykład ustawy hipotecznej, która za trzecią dopiero sesyą Sejmu po pierwszej uchwale sejm owej ma zapewnioną sankcyę, powinien być wskazówką, że wczesnie należy się starać o przygotowanie gruntu i usunięcie przeszkód dla najważniejszych reform.

Sejm obecny miałby wielką zasługę, gdyby nie wywołując nowego sporu konstytucyjnego wytknął kierunek swemu następcy i utorował mu drogę, streszczając główne punkta zmian do organizacyi kraju niezbędnych. Nie wszczynajmy rekryminacyi, ale ułóżmy sobie praktycznie plan dalszych prac ustawodawczych. Wszak każda z komisyj specyalnych musiała już dojść do przekonania, jakie mogłyby się nasunąć trudności, jakie najpierw występują potrzeby w tej zmudnej pracy syzyfowej. Zamiast od ogólnej kwestyi schodzić do szczegółów, jak to czyniliśmy dawniej, ograniczmy się na wykazaniu tych najbliższych szczegółów, aby się o nie nie rozbiły usiłowania przyszłych sejmów.

Sformułowanie takiego programu, spisanie tych głównych punktów zasadniczej reformy, uchronić może Sejm od utraty znaczenia na zewnątrz, powagi i ufności na wewnątrz. Na podobny zaś akt, któryby uratował prace komisyi od zmarnienia, a był zarazem zadośćuczynieniem za poprzednie zboczenia, zawsze dosyć czasu. Z uporem tedy powracamy raz jeszcze do myśli adresu, bo nietylko względy polityczne, ale także te potrzeby praktyczne za nim przemawiają. Zamknięcie sejmu vorarlbergskiego przekonać mogło, że wniosek ks. Czartoryskiego zbliżony do rezolucyi tegoż sejmu, mógł nas wprowadzić na tor polityki prowokacyjnej bez wytkniętego celu. Adres jest formą normalną, mogącą zawierać wszystko, co jest potrzebą kraju. Obok ponowienia niezmiennych uczuć kraju dla Monarchy, chodzi tu o ujęcie w całość dążeń Sejmu, powtarzamy jeszcze, o postawienie programatu dla Sejmu, wytknięcie skazówek dla delegacyi, dla ministra w Radzie korony. Jeśli Sejm, korzystając z częstych feryj, rozejdzie się bez postawienia podobnego aktu, skrzywi tem samem politykę Galicyi; każdy bowiem czynnik rozprzężony musiałby działać za siebie, łączność moralna Delegacyi z Sejmem zniknęłaby, a przyszła sesya sejmowa nie zebrałaby żadnego z obecnych narad plonu.

KORESPONDENCYA „CZASU“.

Lwów 8 stycznia.

(E.) Nowy kłopot przybywa naszemu miastu. Na dzień 20 b. m. rozpisano wybór deputawanego do Rady Państwa, a gdy nie można wybrać jeszcze raz ani p. Smolki, ani p. Ziemiałkowskiego, ani obudwu razem, wyborcy lwowscy w niemałym są ambarasie, komu oddać głos. Jak słyszałem, Wydział klubu postępowego poprzednio miał zamiar postawić kandydaturę Dra Zbyszewskiego, wszelako po znanej petycyi w sprawie urządzeń autonomicznych, która tyle u nas krwi napsuła, od tej myśli podobno odstąpił. W niektórych kołach myślą o kandydaturze Dra Juliana Czerkawskiego; o ile jednak dotychczasowe uczy doświadczenie, kandydatura ta małe tylko miałaby widoki. Przypominam, że gdy nadeszła rezygnacya p. Ziemiałkowskiego mowiono o postawieniu kandydatury Dra Samelsona z Krakowa. Wszelako już o tem ucichło, a chciano takim wyborem przeciwstawić w Radzie Państwa Misesom i Hoenigsmanom żyda reprezentanta tych swoich współwyznawców, którzy należą do obozu narodowego, podobnie jak wybrano ks. Kaczałę w Tarnowie, jako prawdziwego Rusina naprzeciw świętojurcom.

Ze spraw sejmowych mogę jedynie donieść, że z pomiędzy wielu przedłożeń obszerniejszych tylko zasady nowej ustawy drogowej mają przyjść na pełne zebranie sejmu. Ani sprawa gminna ani propinacyjna nie dojrzały o tyle, aby mogły już być przedmiotem obrad sejmowych.

Skład Wydziału krajowego ulegnie niejakiej zmianie, gdyż wskutek rezygnacyi p. Hallera, śmierci p. Ławrowskiego i zamierzonego ustąpienia p. Grossa, trzy posady będą opróżnione. Co do p. Grossa, ustąpienie jego jest prawie niewątpliwem po przyjęciu urzędu reprezentanta Towarzystwa wzajemnych ubezpieczeń, gdyż rezygnacya z Wydziału krajowego była jednym z warunków otrzymania tej posady.

Na opróżnione w Wydziale krajowym miejsca różnych wymieniają kandydatów. Przedewszystkiem ma widoki hr. Badeni, ktory się dał poznać przy uchwalaniu sieci dróg krajowych, a jako dawny urzędnik posiada wiadomości fachowe. Drugim kandydatem jest p. Wereszczyński, który zastępował już członka Wydziału. Zwyczajem uświęconym dotąd Sejm powoływał do grona Wydziału reprezentanta Rusinów. Obecnie miano zamiar powołać p. Kowalskiego. Gdy jednak ten mandatu takiego przyjąć nie chce, zapewne Sejm tym razem będzie zmuszony pominąć zwyczaj powoływania jednego z Rusinów.

Pomiędzy kandydatami do Wydziału krajowego wymienia jeden z tutejszych dzienników p. Gniewosza. Mogę was zapewnić, że pogłoska, jakoby p. Gniewosz starał się o miejsce członka Wydziału jest mylną, owszem wszelkie jest prawdopodobieństwo, że pogłoskę tę puszczono dla osłabienia wrażenia, jakie wywarła interpelacya tego posła o zamknięcie rachunków. Nadto p. Gniewosz będąc radcą Namiestnictwa i członkiem Rady Państwa, nie mógłby łączyć tylu urzędów.

Polemika w przedmiocie znanej petycyi klubu postępowego dotąd nie ukończona. W tych dniach ma się pojawić w jednym z tutejszych dzienników obszerna obrona zasad, których urzeczywistnienia domaga się wspomniana petycya.

W tych dniach ma być zwołanem ponowne zgromadzenie wyborców w sprawie wyboru posła do Rady Państwa. Inicyatywę w tej mierze podejmuje dawniejszy komitet przedwyborczy, który uchwalił sobie niedawno przedłużenie swej władzy.

Wiedeń 8 stycznia.

Na to czytelnicy muszą być przygotowani, że przez kilka miesięcy z Wiednia prawie o niczem słyszeć nie będą, tylko o ustawach konfesyjnych. Obecnie, — piszę o tem, choćbym powtarzać miał może znane już rzeczy, — kwestya tak stanęła, że wszyscy zajmują się pytaniem: z czyjej strony wyjdzie inicyatywa w sprawie ustawodawstwa wyznaniowego, czy ze strony rządu, czy ze strony Izby. W drugim rzędzie stoi pytanie, jak daleko sięgać będą przedłożenia rządowe lub wnioski stronnictwa wiernokonstytucyjnego. Pod pierwszym względem ważną była nietylko kwestya, kto weźmie inicyatywę, lecz zakradło się było podejrzenie, jakoby sam gabinet niejako zrzekł się inicyatywy i zgodził się na to, a nawet radby był, gdyby Izba popychała naprzód ustawodawstwo wyznaniowe. Podobne stanowisko rządu mogłoby mieć cel podwójny, raz zrzucenie odpowiedzialności z siebie na Izbę, powtóre wywarcie nacisku parlamentarnego na siebie, a może na inne jeszcze czynniki, mniej chętne ustawodawstwu wyznaniowemu. Nie trzeba atoli zapominać, jakie szkodliwe następstwa takie zapatrywanie pociągnęłoby za sobą dla samego rządu; otóż naprzód nie przebaczyłyby tego rządowi owe czynniki, na które nacisk wywierać zamierzano, a następnie gabinet, poruczający Izbie inicyatywę, straciłby wszelki wpływ na Izbę, a tem samem racyę bytu konstytucyjnego. Nietylko onegdajsza *Sontags-Zeitung*, ale także dzisiejsza *Deutsche Ztg* posądzają rząd o taką grę, niezgodną z stanowiskiem i powagą gabinetu. Ostatni dziennik mówi, że rząd przypomina chłopca, wołającego: „Mamo! Jaś mnie bije; Jasiu bij mnie, aby mama widziała, że mnie bijesz.“ Jasiem byłby tu parlament, a korona mamą.

Dalej utrzymuje *Deutsche Ztg*, że rząd chce być partym i popychanym przez Izbę, i dodaje, iż stronnictwo pchać go będzie więcej i silniej, aniżeli sam przypuszcza i pragnie, aż wreszcie stanie tam, gdzie nieznajdzie wyjścia. Dziennik wspomniony nazywa przy tej sposobności p. Herbsta *den Generalschieber*, twierdząc, że i on działa w porozumieniu z gabinetem. Nie znam intencyj ani p. Herbsta, ani rządu, ale tyle wiem, że podobne stanowisko niemoże być zgodne z przekonaniem i zadaniem gabinetu. Dlatego w kołach rządowych uroczyście zaprzeczają tym podejrzeniom, owszem twierdzą, że inicyatywa Izby wcale nieprzypada do smaku rządowi, i że gabinet prawdopodobnie przyspieszy wniesienie ustaw wyznaniowych, a nawet je przedłoży wnet po zebraniu się Rady państwa, aby pokrzyżować plan owych zniecierpliwionych deputowanych, co chcą skorzystać z przysługującego Izbie prawa inicyatywy. Jeżeli kiedy, to w tej tak ważnej i drażliwej kwestyi rząd niepowinien zdać się na łaskę większości, lecz samodzielną powziąść inicyatywę, powinien przewodniczyć, nie zaś dać się wodzić na pasku. Z dzienników liberalnych dziś jedynie *Nowy Fremdenblatt* ośmiela się wśród licznych zastrzeżeń udzielać rady stronnictwu liberalnemu, aby Izba tylko w takim razie korzystała z prawa inicyatywy, gdyby rząd wzbraniał się i ociągał z przedłożeniami. Inicyatywa Izby byłaby wyrażnem wotum nieufności dla rządu.

Drugą kwestyą państwową, którą zajmują się dzienniki, jest sprawa tyrolskiej ustawy szkolnej i koncesyj, jakie p. Stremayr ma poczynić biskupom tyrolskim. Najwięcej hałasu narobił *Vaterland* doniesieniem, że biskup z Brixen Gasser przybył do Wiednia celem rozciągnięcia swej kontroli na konferencye hr. Taaffego, namiestnika tyrolskiego, z p. Stremayrem w sprawie szkolnej. Dla tego zapowiadają interpelacyę deputowanego z Tyrolu p. Wildauera o wyjaśnienia rządowe w tej mierze. Z drugiej strony słychać, że sesya sejmu tyrolskiego nie potrwa już długo, że pójdzie w ślady sejmu vorarlberskiego, który rozwiązanym został w chwili, gdy miał uchwalić protest przeciw reformie wyborczej.

Cesarz d. 9 lutego ma wyjechać do Petersburga, a powrócić ztamtąd około 23 lutego, tak, iż cała podróż trwałaby 14 dni, wliczywszy już jazdę tam i napowrót.

Jakiś dziennik zagraniczny — goniąc za wawrzynami *Vaterlandu* — mieni kardynała Rauschera następcą kardynała Antonellego z powodu „podeszłego wieku ostatniego.“ Kardynał Antonelli liczy lat 67, a kardynał Rauscher liczy lat 77 a zatem jest o 10 lat starszym. Z tego zestawienia można ocenić wartość podobnych doniesień. Na to wystarcza kalendarz gotajski.

Berlin 7 stycznia

(A.) Z najnowszych doniesień urzędowych wnosić można, iż mimo głoszonego przez tutejsze gazety terminu zwołania parlamentu na d. 12 lutego, rzecz ta jeszcze nie jest zupełnie pewną; choć więc wszelkie prawdopodobieństwo przemawia w téj myśli, nowy parlament podług konstytucyi winien być najpóźniej w 90 dni po rozwiązaniu dawnego a więc w lutym zwołany. Jednak rząd nie oznaczył dotychczas jeszcze dnia zwołania a nadzieja zawiodła, iż na wczorajszem posiedzeniu Rady związkowéj nastąpi postanowienie, nie było bowiem o tem mowy. Walka przedwyborcza toczy się tymczasem nader żywo wobec bliskiego dnia wyborów 10go b. m. Każdy z organów stronnictw tą sprawą zajętych przynosi nowe szczegóły, z których wprawdzie nie da się jeszcze dokładnie oznaczyć jaki będzie skład nowéj Izby, ale natomiast wyjaśniają się coraz bardziéj widoki co do postawionych kandydatów, a są one, zwłaszcza w stolicy, zupełnie inne, aniżeli w innych częściach Niemiec. Podczas bowiem, gdy w ogóle na prowincyi spoczywa przewaga w ręku liberałów, Berlin zamierza powierzyć wszystkie mandaty poselskie samym postępowcom, na co narodowo-liberalizm niby dobrowolnie się zgadza, w rzeczywistości jednak zmuszonym jest do tego, nie mając najmniejszéj nadziei przeprowadzenia własnych kandydatów. O zgodzie między narodowo-liberalizmem a tutejszą partyą postępową mówić nie można, pomimo zaręczeń organów pierwszego z tych stronnictw, gdyż dość przeczytać którąkolwiek z gazet postępowców, aby się przekonać, jak mało sympatyi żywią oni ku liberałom, nie szczędzą im oznak nieufności, w odpowiedzi na głoszone przez nich zachęty do porozumienia. Partya socyalno-demokratyczna, pomimo wielkiéj liczby zwolenników, jaką posiada między tutejszym proletaryatem, nie będzie prawdopodobnie w stanie przeprowadzić żadnego kandydata z powodu rozpadnięcia się głosów na zbyt wielką liczbę okręgów wyborczych, zwłaszcza, iż przeciwnicy jéj mogąc głosować tylko na kandydatów frakcyi postępowéj, będą nawet zmuszeni do solidarności. Nadużycia, jakie się dotychczas działy podczas wyborów z powodu wyręczania się w głosowaniu znajomymi, spowodowały ministra spraw wewnętrznych do wydania rozporządzenia, aby w ostatnich wyborach, badano z wszelką ostrożnością tożsamość wyborców oddających głosy. Oprócz tego mają być także ogłoszone kary na przestępujących te przepisy, i dziwić się można, dla czego dopiero teraz chwycono się tak energicznych środków, podczas gdy przedtem częstokroć nawet nie wiedziano, że tylko osobiście głosować wolno. W każdym razie ponieważ parlament zwołanym będzie w lutym, przeto sejm, mający rozpocząć w poniedziałek dalszy szereg posiedzeń, musi się nadzwyczaj spieszyć z załatwieniem w przeciągu miesiąca tak obszernego materyału, jaki mu jeszcze przedłożonym zostanie. Tem dziwniejszem więc może się wydawać porządek dzienny, przepisany na pierwsze posiedzenie tego miesiąca, ile że zawiera same nowe sprawy, podczas gdy tyle innych już poruszonych pozostaje w zawieszeniu. Poniedziałkowe zebranie ma bowiem zajmować się pierwszem czytaniem projektu zaprowadzenia kolei miejskiéj w Berlinie, ustawą o rybołostwie, zaprowadzeniem nowéj ustawy o opiekach i wreszcie budżetem, a więc sprawami, z których trzy pierwsze niezawodnie daleko mniéj są ważnemi, aniżeli ustawa o ślubach cywilnych, mająca przejść jeszcze przez jedno czytanie, albo projekt zaprowadzenia ordynacyi powiatowéj w Wielkopolsce, poruszony krótko przed rozpoczęciem wakacyj na Boże Narodzenie. O ślubach cywilnych nie ma zresztą żadnéj nowéj wiadomości od chwili, w któréj oddano sformułowanie téj sprawy w ręce osobnéj komisyi; donoszą tylko dzienniki, iż przed kilku dniami odbywały się w tym przedmiocie narady, i daléj toczyć się mają w tych dniach, a w ogóle mają być przyjętemi odnośne artykuły w téj saméj formie, jaką im nadało drugie czytanie w sejmie. Projekt zaś ordynacyi powiatowéj dla Wielkopolski jest już wydrukowanym, i rozdzielono go między posłów.

Trybunał najwyższy dla spraw duchownych zgromadził się dzisiaj dla osądzenia sprawy X. Mönnikego, który odsądzony od urzędu przez biskupa Paderbornu, apelował do téj instancyi. Najpewniejszy to środek uzyskania wyroku przychylnego przeciw biskupom, bo sąd zawsze przyzna słuszność temu, kto zawezwie jego pomocy i przyzna mu prawo rozstrzygania w rzeczach karności kościelnéj. Rezultat odpowiadał w zupełności przewidywaniu, gdyż sąd przyznał też słuszność skarżącemu kapłanowi, który osobiście stawił się przed sądem a biskupa Martina, który naturalnie nietylko nie stawił się, ale nawet nie kazał się zastąpić, potępił, zniósł jego orzeczenie i skazał go na koszta procesu. Wkrótce przedłożonym zostanie temu samu trybunałowi akt oskarżenia przeciw hr. Ledóchowskiemu. Już go przesłał naczelny prezydent poznański ministrowi oświecenia. Pomimo tego wyrok jeszcze nie tak prędko zapadnie, gdyż podług nowych przepisów musi naprzód trybunał duchowny polecić poznańskim sądom przeprowadzić śledztwo przedwstępne, po którego ukończeniu zbierze się na nowo, aby wydać wyrok ostateczny; wyrok zaś może być tylko dwojakim, albo uwolni Arcybiskupa od wszelkiéj winy, albo też odsądzi go od urzędu. W téj właśnie sprawie wątpić nie można, że druga ostateczność wybraną zostanie, co pocieszy niezawodnie *Nordd. Allg Ztg* i *N. fr. Presse*, które okazują wielką zgodność w zapatrywaniu się na sprawy katolickie Niemiec, jak tego daje nowy dowód dzisiejszy artykuł pierwszego z tych dzienników zajmujący się sprawami Arcybiskupa Ledóchowskiego i przyklaskujący zdaniu *N. fr. Presse*.

Wielkie wrażenie sprawiła w kołach wojskowych wiadomość o dymisyi jenerała Vogel-Falkenstein, która udzielona mu została bez jego żądania. Wprawdzie pismo uwalniające jenerała ze służby podaje za powód podeszły wiek jego i wyraża się bardzo pochlebnie o jego zasługach w wojnie i pokoju; jednak trudno uważać dymisyę za rodzaj wynagrodzenia, zwłaszcza, że już po raz drugi okazuje się pewna niechęć przeciw temu jenerałowi, którego w roku 1866 pomimo zwycięstw także odwołano z nad Menu z powodów dotąd niewyjaśnionych.

Kraków 9 stycznia. *(Sprawozdanie z posiedzenia Rady miejskiej d. 8 stycznia).* Przewodniczył Prezydent miasta Dr Dietl; radców obecnych 40.

Prezydent miasta po odczytaniu przez sekretarza protokołu, poświęcił kilka słów rzewnych i serdecznych, a z prawdziwem wzruszeniem wypowiedzianych pamięci zmarłego Radcy ś. p. Szymona Wróblewskiego. Przez powstanie z miejsc uczciła Rada pamięć zmarłego obywatela i kolegi.

Z pism nadeszłych do Rady miasta, a przez sekretarza p. Zawiłowskiego do wiadomości podanych, zasługują na uwagę:

Rada szkolna okręgowa udaje się z polecenia Rady szkolnej krajowej z prośbą o przyspieszenie budowy gmachów szkolnych. Odesłano do komisyi uporządkowania miasta.

Dr Ludwik Heyne adwokat i radny miasta Złoczowa prosi z upoważnienia reprezentacyi gminnej tegoż miasta o udzielenie pożyczki 30,000 na po-

Część literacko-artystyczna.

O niektórych tendencyach historyografii w Niemczech.

Historia est vitae magistra, powtarzają nam nauczyciele nasi, aby nas zachęcić do pilności w tej wspaniałej nauce, a maksyma ta, powtarzana przez pedagogów od najdalszej starożytności bez wątpienia dużo zawiera prawdy. Każdy naród, który żyje z dnia na dzień, nie czerpiąc myśli przewodnich, ztamtąd, zkąd najłatwiej zaczerpnąć ich przychodzi, z przeszłości, popada w bezdroża, błądzi bez światła, którem historya rozświeca koleje przyszłości. Prawda, że rozmaicie bywa pojmowanem to zadanie historyi, i nieraz już przekonała się ludzkość, że ten urząd magistratualny, który historyi przyznajemy nieograniczonym być nie może

Bo ileż to gwałtownych a zgubnych reakcyj wywołała przesadzona dążność modelowania odmiennych stosunków na wzór starożytności! Myśmy pono też nie mało w skutek tego błądzili. Rzeczpospolita oddawała się zgubnym illuzyom, że szafując rzymskiemi nazwiskami zakryje słabość swą wewnętrzną, obdzierała królów z wszelkiej władzy, oddawała ją w ręce szlachty, zapominając o warunkach dla których podobny rzeczy porządek w Rzymie mógł się utrzymać. Nie było u nas rywalizacyi stanów, nie było więc *self-control*, którą jeżeli nie władza, to inne stany wykonywać mogą. Stan szlachecki stanowił naród, poseł na sejm zwał się jednak trybunem: trzeba więc mu było intercedować, a jedyna prawie okazya do tego nadarzała się w ciągłej opozycyi przeciwko rządowi, przeciw woli królewskiej. Dzisiaj Francya i Hiszpania tęsknią za republiką, a mieliśmy już czas się przekonać jak dużo republikańskich posiadają przymiotów. Bo przecież hartu p. Gambetty dla którego oko postradał nie śmiałbym jeszcze porównać ze stałością Katona utyceńskiego.

Niemcy w tych republikanckich porywach jeszcze najwięcej okazali ostrożności. Dążność wskrzeszenia starożytności objawiła się tutaj w przeciwnym kierunku, w skłonności do centralizacyi. A zaprzeczyć niepodobna, że w nowszych czasach, badania historyczne, które we wszystkich prawie krajach pewnej doznały stagnacyi, w Niemczech najwięcej liczą uprawiaczy. Ze skrzętnością podziwienia godną, zbierają tu i użytkują historyczne materyały. Dość wspomnieć o monumentach Pertza i działalności monachijskiej historycznej komisyi. Nauka historyi nigdzie pewnie nie jest tak upowszechnioną; Niemiec żyje historycznemi wspomnieniami, wszystko przez sztuczne dedukcye i kombinacye z przeszłości wyprowadza i historyą usprawiedliwiać się stara.

Niepowiem, żeby prawda historyczna w skutek otatniej tej dążności nie poniosła była żadnego szwanku. Żeby swoją działalność umotywować dziejami przeszłości, trzeba było nieraz odlewać historyę według form z góry postawionych. W ostatnim szczególnie czasie stała się ona w całem słowa tego znaczeniu *ancilla politicae*. Pan Klaczko wykazał już w swoich *Etudes diplomatiques*, że wojnę duńską wywołała przedewszystkiem agitacya profesorów zasiadających na katedrach uniwersytetu w Kiel. Nienawiść do Danii od roku 1848 systematycznie historycy wszczepiali w serce ludu niemieckiego, i sprawa im się udała. Sugenheim, jeden z najwaleczniejszych szermierzy w tym zastępie, ogłosił w swej historyi Niemiec (tom III) za pryncypium historyczne, że szczęście Niemiec i Danii stało do siebie w odwrotnym stosunku: ilekroć jęczały Niemcy, kwitła Dania i odwrotnie, *Jean qui rit et Jean qui pleure*. Prawda, że dopiero od bardzo niedawnego czasu wykryto tę głęboką historyczną prawdę.

A jak zręcznie była przygotowywaną przez historyków wojna austryacka. Oni właściwie mobilizowali tu armię; ks. Bismark musiał wprawdzie jeszcze zawikłać Austryę w sprawę szlezwicko-holsztyńską, musiał się rozprawić z Garibaldym i Klapką, ale manifest wojenny spoczywał w wielkich foliałach dzieł historycznych w których anti-austryackie tendencye od 1840 roku mniej więcej, coraz żywiej i drastyczniej występowały. Poczet krzywd, które Austrya Prusom miała wyrządzić, wyciągano coraz to częściej na jaw, aby nienawiść do Austryi podżegać i nareszcie pobudzić do czynów. Najwięcej skarg dotykało szlachetnego cesarza Leopolda, on pozwolił, aby w pokoju Saint-Germain (1678) przednia Pomerania do Szwecyi powróciła; on zagarnął Księstwa Szląskie do których Prusy miały pretensye, a odstępując Schwiebus u księcia Fryderyka (późniejszego Fryderyka I.), oddanie tegóż sobie wymówił. On wreszcie przystał na wybór Augusta II na króla Polskiego, czego Prusy sobie nieżyczyły. Dalej żalą się pruscy historycy na Austryę, że Habsburgowie nie dość hojnie wynagrodzili usługi pruskie w wojnie o sukcesyę hiszpańską i w wyborze Karola VI.

W r. 1728 uznały Prusy pragmatyczną sankcyę, nie otrzymały jednak remuneracyi, do której Austrya się była zobowiązała. Regestrem tym pomnażanym licznemi powszedniemi grzeszkami drażniono oddawna umysły narodu. Nie była bez wątpienia Austrya bez winy względem Prus, szczególnie w sprawie Schwiebusa, mogły mieć Prusy słuszny żal do Habsburgów; zawsze jednak krzywdy te, które według historyków pruskich wołały o pomstę do nieba, szczególniejszego są rodzaju. Inny się gniewa gdy mu co złego wyrządzą; Prusy nie mogły darować Austryi, gdy ta nie korzystała ze sposobności usłużenia sąsiadowi. Dodać należy, iż historycy chorujący na tę *rabies antihabsburgica* przy ocenieniu stosunków między Prusami i Austryą, zapominają bardzo często, że to nie był stosunek *inter pares*, że Prusy były cząstką państwa niemieckiego, na którego czele stała Austrya. Prawda, że niektórzy „*Geschichtsbaumeister*“ którym przoduje profesor berliński Droysen, uważają za motora całej historyi niemieckiej, antagonizm między Prusami i Austryą, i dostrzegają ślady tego antagonizmu gdzieś w średnich wiekach; nie można się przeto dziwić, że w ich wyobrażeniu od początku występują Austrya i Prusy jako dwa czynniki mniej więcej równouprawnione, że wszelkie pretensye Austryi do suprematu nad Prusami wydają im się uroszczeniami zupełnie nieuzasadnionemi. Nienawiść do Austryi u pruskich historyografów silniej prawie występowała niż nienawiść do Francuzów.

Ród *Franzosenfresserów* miał wprawdzie jeszcze do najnowszych czasów reprezentanta w świeżo zmarłym Menzlu, ale w ogóle zastęp ten od czasów Napoleona III, zdrobniał nad miarę. Dzisiaj wojna francuska usunęła obawy od strony Zachodu, i to złagodziło jeszcze bardziej chauvinizm anty-gallicki. Natomiast coraz więcej zyskuje adeptów teorya, która całe dzieje kultury zachodnio-europejskiej przedstawia jako odwieczną walkę między germanizmem a romanizmem. Ciemne to dosyć pojęcia, ale Niemcy, szczególnie profesorowie, lubują się w wyrazach z końcówką *izm*, a któżby wszystkie zdefiniować potrafił? Ma to po części oznaczać przeciwieństwo religii, po czę-

stawienie budynku dla pomieszczenia gimnayuzm w Złoczowie. Odesłano do sekcyi skarbowej.

Radca Szukiewicz ponownie rezygnuje z urzędu Radcy miejskiego. Trzeba więc będzie tak w miejsce jego, jak i w miejsce śp. Wróblewskiego powołać zastępców do pełnienia obowiązku Radców miejskich.

Radca m. Bochenek, przedkłada następujący wniosek: „Jedną z głównych przyczyn panującej u nas stale nędzy, jest nizkie wynagrodzenie pracy kobiet, którego powodów szukać należy najprzód w ograniczeniu pracy kobiet do szczupłej sfery zajęć przemysłowych, powtóre w zyskach przedsiębiorców, pośredniczących między robotnicami a konsumującą publicznością. Podniesienie wynagrodzenia za pracę kobiet przez uchylenie przyczyn, wynagrodzenie to obniżających, obrały za cel działalności swojej towarzystwa prywatne, pod nazwą „stowarzyszenia celem dostarczenia zarobku dla kobiet", na zachodzie od lat kilku znane, mianowicie w Szwajcaryi i w Niemczech z wielką skutecznością działające.

Z uwagi, iż stowarzyszenie takowe w naszem mieście niewątpliwie jest pożądanem, oraz z uwagi, iż inicyatywa prywatna u nas jest niedołężną i ospałą, czynię wniosek następujący:

Rada miasta uchwaliła: Poleca się sekcyi szkolnej i dobroczynności, aby zbadała w jaki sposób „stowarzyszenie celem dostarczania zarobku dla kobiet" ma być w mieście naszem powołanem do życia i w jakiej mierze gmina miasta przyczynić się może do tego; powtóre, aby wnioski swoje w tej sprawie przedłożyła Radzie pełnej". Wniosek ten przyjęto.

Radca m. Rzewuski czyni wniosek naglący: „Upoważnia się Prezydenta miasta Krakowa do przedsięwzięcia środków, jakie uważać będzie za stosowne, aby zarząd kolei północnej zmusić do urządzenia jeszcze w roku bieżącym drogi w ulicy Lubicz, jak i około warszawskiej rogatki, aby pomimo przejazdu pociągów lub przesuwania wagonów, komunikacya dla pieszych, jako i jadących, tamowaną nie była."

Wnioskodawca uzasadniając nagłość wniosku, przypomniał ostatni smutny wypadek na kolei żelaznej północnej, a następnie wszystkie starania, jakie już Magistrat czynił, aby złe usunąć; wszystko się jednak rozbiło o upór dyrekcyi wspomnianej kolei, która ani życzeniom gminy, ani potrzebom publiczności, wskazywanym tylokrotnie przez dzienniki nasze, zadośćuczynić się wzbrania. Uchwalono nagłość wniosku, a następnie i sam wniosek jednomyślnie.

Z porządku dziennego Radca m. Szlachtowski przedstawia dalsze wnioski komisyi uporządkowania miasta. Jak wiadomo, sprawa ta utknęła na wodociągach; komisya proponowała przeznaczyć na ten cel 300,000 zł., komisya wodociągowa zaś żądała 600,000 zł., a Rada uchwaliła przychylić się do tego żądania. Komisya uporządkowania miasta zniewoloną przeto była zmienić wnioski swoje stosownie do tej uchwały. Dr Szlachtowski przedstawia przeto jej imieniem:

Na rozszerzenie ratusza 80,000 zł. Wniosek ten przyjęto; wniosek zaś dodatkowy Radcy Baranowskiego, aby z zakupionego na rozszerzenie ratusza domu, zostawić tylko tyle, ile potrzeba będzie koniecznie, resztę zaś sprzedać; odesłano do komisyi.

Na kanały 200,000 zł. Nad wnioskiem tym wywiązała się długa dyskusya. Radca Chęciński wniósł, aby z uwagi na przedmieścia krakowskie niemające zupełnie kanałów, przeznaczyć na ten cel 300,000 zł. Za wnioskiem p. Chęcińskiego przemawiało kilku mówców, a nawet prawie wszyscy, gdyż wniosek ten bardzo był na czasie, bo ze względu na wodociągi, kanalizacya stała się naglącą koniecznością. Radca m. Mendelsburg zgadzał się z wnioskiem p. Chęcińskiego, wniósł tylko poprawkę, aby 200,000 zł. przeznaczyć na kanały, a 100,000 zł. na uregulowanie koryta Starej Wisły. Radca Dr Samelsohn wykazawszy, iż dotyczas uchwalono już wydatki w sumie 1,400,000 zł., wniósł, aby całą resztę 400,000 zł. poświęcić na kanalizacyę miasta. Radca m. Dr Schönborn zaś wniósł, aby sumę 800,000 zł., bez wyróżnienia, przeznaczyć na wodociągi i kanalizacyę miasta. Sprawozdawca ograniczył się na wykazaniu, iż brak funduszów i konieczność zaprowadzenia niektórych urządzeń i budowli, stoją na przeszkodzie podniesieniu tej pozycyi. Podczas głosowania przyjęto wniosek p. Chęcińskiego z poprawką p. Mendelsburga.

Na odbudowę Sukiennic 150,000 zł; pierwotnie proponowała komisya na ten cel 300,000 zł., gdy jednak na wodociągi i kanalizacyę więcej uchwalono niż komisya wnosiła, przeto komisya uważa, iż należy 150,000 zł. przeznaczyć na początek odbudowy Sukiennic, a później dochodem z nich prowadzić roboty dalej. Z wielu przemówień nad tym przedmiotem, zasługiwało na uwagę przed innemi przemówienie pierwszego wiceprezydenta Dra Weigla, który zwracał uwagę, iż należy zachować jakiś fundusz rezerwowy, gdyż dotychczas uchwalono już wydać całą pożyczkę, a zapomniano zachować pewną kwotę na wydatki nieprzewidziane. Radca Dr Biesiadecki wniósł, aby na odrestaurowanie Sukiennic przeznaczyć tylko 80,000 zł.; wniosek ten jednak nieznalazł poparcia. Radca m. Mendelsburg zgadzał się z wnioskiem komisyi, pragnie tylko, aby 150,000 zł. nie było niejako pierwszą ratą, lecz aby wystarczyły na restauracyę Sukiennic. Radca m. Chmurski wniósł, aby sprawę tę jeszcze odroczyć. Zabierali także głos pp. Dr Bochenek, Rzewuski, Dr Schönborn, Fink, Dr Jakubowski, Friedlein, ks. Górnicki, lecz ci nie czynili wniosków. W końcu radca Dr Biesiadecki ponowił jeszcze swój wniosek, ale w innej formie, t. j. aby przeznaczyć na odbudowę Sukiennic 80,000 zł., resztę zaś (65,000 zł.) na budowę zakładów sanitarnych, jak na dom rekonwalescentów, dla nieuleczalnych chorych i na dom schronienia. Wniosek ten uzyskał poparcie; poczem odpowiedział sprawozdawca na poszczególne zarzuty, a następnie przystąpiono do głosowania, podczas którego utrzymał się wniosek komisyi, t. j. na odbudowę Sukiennic uchwalono 150,000 zł.

Z powodu spóźnionej pory zamknął Prezydent posiedzenie o godz. 8ej wieczór.

NPan mianował radców sądów krajowych: Jana Karola Paternos w Czerniowcach, Juljusza Salomona Friedberga w Nowym Sączu, Seweryna Prexella we Lwowie i Wincentego Czajkowskiego w Samborze radcami sądu wyższego we Lwowie.

NPan nadał prokuratorom Lucyanowi Krynickiemu w Samborze i Drowi Janowi Reinerowi we Lwowie tytuł i charakter radców sądu Krajowego.

Minister sprawiedliwości zezwolił radcy sądu krajowego w Samborze Drowi bar. Alfredowi Kanne przesiedlić się w tym samym charakterze do sądu krajowego do Lwowa.

Minister sprawiedliwości mianował radcami sądów krajowych w okręgu sądu wyższego lwowskiego: radcę skarbowego prokuratoryi skarbowej we Lwowie Dra Emila Łopuszańskiego do Lwowa; sędziów powiatowych Mateusza Tupca w Janowie do Tarnopola, Leona Budzynowskiego w Lisku do Lwowa, Józefa Doboszyńskiego w Dobromilu do Tarnopola i Antoniego Dyduszyńskiego w Birczy do Sambora, wreszcie zastępców prokuratorów we Lwowie Ludwika Buschaka do Sambora i Wacława Jastrzębskiego do Czerniowiec.

Namiestnik przeniósł komisarzy powiatowych: Edmunda Nawrockiego z namiestnictwa do Przemyśla, Ignacego Czerkawskiego z Niska do Biały, Juljana Niewiadomskiego z Przemyślan do Niska, koncepistę namiestnictwa Gustawa Mauthnera z Biały do Wadowic, nakoniec praktykantów namiestnictwa Gustawa Radwańskiego z namiestnictwa do Krakowa i Stanisła Matkowskiego z namiestnictwa do Sanoka.

Jak się *Ostdeutsche Ztg* dowiaduje, radca sądu obwodowego Guderian w Poznaniu mianowany został sędzią śledczym a naczelny radzca rządowy Gröben oskarżycielem w procesie wytoczonym Arcybiskupowi hr. Ledóchowskiemu celem usunięcia go od władzy. Przpomnieć tu należy, że Guderian prowadził śledztwo zwykle z więźniami politycznymi.

Naczelny prezydent poznański Günther zawezwał znów Arcybiskupa pod zagrożeniem grzywien 500 talarów, aby w ciągu dwóch tygodni obsadził stale probostwo w Dobrzycy odpowiednio do ustaw majowych, a którem od 14 lat zawiaduje X. Ruszczyński.

Wiedeń 8 stycznia. W sobotę rozpoczynają się wybory uzupełniające do Rady państwa, a w szczególności w Czechach, gdzie w skutek uznania 33 deklarantów za pozbawionych mandatu poselskiego, takaż liczba posłów ma być wybraną. Dla porównaaia, czy ci sami zostaną wybrani, nie zawadzi przypomnieć ich nazwiska; są nimi: Brauner, Clam-Martinitz, Cziżek, Fatschek, E. Gregr, J. Gregr, Grünwald, Harrach, Hausmann, Hawelec, Janda, Klaudy, Kleisl, Klimesch, Kratochwil, Lobkowitz, Nittinger, Oliva, Platzer, Prachenski, Rieger, Roth, Schimaczek, Schwarzenberg, Skarda, Sladkowski, Tilscher, Tonner, Trojan, Tyrsch, Urbanek, Zak, Zeithammer. Prócz tego odbędzie się wybór uzupełniający z jednej grupy wiejskiej, gdyż Rada państwa unieważniła wybór ks. Jungbauera. W Austryi Górnej wypadnie uzupełnić wybór jednego deputowanego z gmin wiejskich w miejsce zmarłego bar. Weichsa. W Dalmacyi odbędzie się także wybór uzupełniający w miejsce Dra Klaicza, którego wybór Izba deputowanych unieważniła. Wreszcie w Galicyi podjętym także będzie wybór uzupełniający we Lwowie w miejsce Dra Ziemiałkowskiego, który wybrany także z gminy wiejskiej Biała-Żywiec, nie przyjął mandatu ze Lwowa. W ten sposób załatwioną by była kwestya wyborów, gdyby nie to, że na pierwszem posiedzeniu Izby deputowanych 20go b. m. pokazać się może jeszcze potrzeba dalszych wyborów uzupełniających, gdyż wydział legitymacyjny ma jeszcze zdać sprawę o zakwestyonowanych wyborach pp. bar. Pino, E. Siegla, Dr. J. Suppana, J. Weinhandla, Dr A. Lapenny, Dr J. Zaillnera, Dr A. Janowskiego, bar. Polesini, Dr G. Venturi, X. S. Kaczały, hr. Jana Tarnowskiego i X. J. Naumowicza.

— Spostrzeżenie, że przepisy o ubocznych zatrudnieniach nauczycieli szkół średnich, nie są tak wykonywane, jakby interes tych zakładów naukowych wymagał, spowodowało ministra wyznań i oświaty do przypomnienia rozporządzenia ministeryalnego z 5go lutego 1854, a zarazem do wydania przepisu, że nauczyciele i suplenci w szkołach średnich lub seminaryach nauczycielskich, począwszy od roku szkolnego 1874/5 tylko za zezwoleniem ministra oświecenia mogą być użyci jako nauciele lub nauczycielki w prywatnych szkołach średnich lub w prywatnych zakładach naukowych. O zezwolenie takie winni się właściciele szkół średnich prywatnych postarać zaraz z początku każdego roku szkolnego. Podania odnośne, które zawsze powinny zawierać wskazówki, w jakim stopniu użyte być mają siły wspomnianych zakładów naukowych, należy wnieść do władzy szkolnej krajowej, która zasięgnąwszy zdania dyrekcyj interesowanych zakładów, prześle je ministerstwu ze swoją opinią.

— Dzienniki wiedeńskie podają dziś następujący telegram z Peszt: O rezultacie rokowań prowadzonych w Wiedniu, słychać, że spółka kilku banków ma dostarczyć rządowi węgierskiemu pieniędzy potrzebnych do wykupna prioritetów kolei wschodniej. Szczegóły ułożone zostaną przy sposobności rozpraw w sejmie nad kwestyą kolei wschodniej.

— N. Pan nada inwestyturę na kardynała prymasowi węgierskiemu Simorowi 12 b. m. w Peszcie.

Królestwo Polskie.

Pisaliśmy na podstawie prywatnych doniesień z Chełmu o wydanym przez X. Popiela okólniku nakazującym stanowcze z dniem 1 stycznia przyjęcie obrzędów prawosławnych w kościołach unickich. Krok ten będący stanowczym na drodze do prawosławia zasługuje na uwagę i dla tego powtarzamy za *Dziennikiem Polskim* treść i wyjątek główny z pomienionego okólnika, który jest bardzo obszerny.

Trzy czwarte części okólnika poświęca Popiel bądź genezie chrześciańskiego nabożeństwa, bądź też dowodzeniom, że chrześciańskie nabożeństwo i obrzędy układały się od początku chrześciaństwa aż do XI wieku, i że raz ukształtowawszy się, powinny były pozostać literalnie niezmiennemi i nietykalnemi.

Dalej ks. Popiel idealizuje Wschód i wspomina o tem, że kościół russki, ponieważ zapożyczył sobie całe swoje nabożeństwo i swoje obrzędy ze Wschodu, nazywa się także kościołem wschodnim.

Nareszcie okólnik mówi o unii Brzeskiej, która nie miała naruszać całości i czystości wschodniego nabożeństwa i wschodnich obrzędów, ale że jedne i drugie miały pozostać nietykalnemi.

Aby dowieść tego, przytacza okólnik liczne ustępy wyjęte z bull, encyklik i listów papieży: Klemensa VIII., Pawła V., Benedykta XIV., Grzegorza XVI. i Piusa IX., którzy w zasadzie rzeczywiście zalecali utrzymanie nabożeństwa i obrzędów w pierwiastkowej czystości i zakazywali wprowadzania zmian obrzędowych *bez wiedzy i zezwolenia głowy kościoła.*

I to właśnie było punktem wyjścia do studyów obrzędowych, przedtem dla biskupa Siemaszki, a w ostatnich czasach dla O. Terleckiego, ks. biskupa Kuziemskiego i ks. Popiela, którzy pod pokrywką *oczyszczenia obrzędów* wzięli się do agitacyi moskiewskich na wielką skalę.

Tymczasem same nawet zacytowane ustępy z bull, encyklik i listów papieskich, które po większej części były wydawane ze względu na patryarchów i biskupów Wschodu, zwracają się raczej przeciwko zwolennikom oczyszczenia obrzędów i autorom okólnika; we wszystkich bowiem tych ustępach wszędzie jest mowa *o całości i nietykalności nabożeństwa, obrzędów i zwyczajów kościelnych wschodnich unickich tylko o tyle, o ile te nie sprzeciwiają się prawdzie i nauce katolickiej wiary, i o ile te nie naruszają jedności i wspólności z kościołem rzymskim*, co zresztą było zadecydowane i na soborze florenckim. Papież Benedykt IV. w bulli „Demandatam coelitus" z dnia 24 grudnia 1743 postanowił, *że nie wolno nikomu, nawet patryarchom i biskupom czynić nowe zaprowadzenie w obrzędach i obyczajach kościoła wschodniego unickiego*, i dla tego ogłasza wszystkie zmiany zaprowadzone w kościele greckim *bez wiedzy i zezwolenia papieża za nieprawne i nieprawdziwe*, i poleca im, ażeby na przyszłość wszystkie obrzędy i obyczaje przez przodków przekazane, o ile te nie sprzeciwiają się jedności kościoła, były ściśle zachowywane; na patryarchów zaś i biskupów wkłada obowiązek, ażeby obrzędy greckiego kościoła zachowywali, i ażeby poprawiali i wykorzeniali nadużycia i błędy jakie się z biegiem czasu wkradły.

Dalszy ciąg okólnika, jako wyskok rozumu stanu połączonych usiłowań hr. Tołstoja, ks. Popiela i innych, załączam dosłownie, ze względu na ważność tego historycznego dowodu.

„Z tego, co się wyżej rzekło, wypływa, że jednocześnie z przyjęciem wiary chrześciańskiej, przyjęliśmy także całą wschodnią obrzędowość; że my, chociaż połączeni z rzymskim kościołem, powinniśmy koniecznie z całą ścisłością zachowywać grecko-wschodnie obrzędy; że ponieważ odprawianie naszego wschodniego nabożeństwa zależy od pewnych miejsc, czasów, osób i innych przynależytości, przeto świątynie nasze, święte czasy (posty i święta) poświęcane osoby i inne przynależytości, niezbędne przy nabożeństwie, powinny w każdym względzie nosić typ wschodni i odpowiadać przepisom naszego wschodniego kościoła; że zmiany w obrzędach i w obyczajach, jakie się wkradły bez wiedzy, zgody i zatwierdzenia stolicy rzymskiej i naruszające zasadnicze warunki przyjęcia przez nas unii, są nieprawne, *de jure* nieistniejące i nierzeczywiste; i że na zwierzchności dyecezyalnej ciąży obowiązek: przestrzegania ścisłego zachowywania naszych obrzędów i usuwania nowych zaprowadzeń, a naruszonym albo zmienionym obrzędom — przywracania poprzedniej ich mocy i znaczenia.

„Tymczasem z biegiem czasu po połączeniu naszem z Rzymem *za dobrą wolą pojedynczych osobistości*, które się stały narzędziem w politycznych celach byłej rzeczypospolitej polskiej, weszły w dyecezyi chełmskiej do naszego obrzędu, mianowicie w odprawianiu mszy, w ogóle zaś do całego kościelnego życia naszego takie i tak liczne zmiany, opuszczenia, skażenia i nowe zaprowadzenia, że już trudno było poznać nasz wschodni obrząd, który czarował kiedyś swoją wspaniałością posłów oświeciciela Rusi świętego równoapostolskiego Włodzimierza. Świątynie nasze pozbawione zostały do takiego stopnia swoich wybitnych cech, że stało się niepodobnem w takich świątyniach podług wschodniego obrzędu, odprawiać wschodnie nabożeństwo. Całe nasze kościelne życie przerobione zostało na łacińsko-polski porządek nie w innym celu, jak tylko w tym, ażeby z nas russkich (Moskali czy Rusinów, przyp. koresp.) chociaż unitów, zrobić łacinników-Polaków.

„Mając na względzie takie okoliczności władza dyecezyalna chełmska, postawiona na straży (przez kogo? kor.) nietykalności tego wszystkiego, co nam przekazanem zostało przez naszych przodków, ciągle wydawała rozporządzenia, zmierzające do oczyszczenia naszego nabożeństwa od niewłaściwych łacińsko-polskich przymieszywań i dobrowolnych skażeń.

„Lecz bez względu na to, niektórzy świaszczennicy chełmskiej dyecezyi, *nie naśladujący dobrych lecz złych* (III. Jan 11) i do tej pory jeszcze nie odprawiają nabożeństwa w porządku podanym nam przez świętych ojców, lecz pozwalają sobie czynić własnowolnie różnego rodzaju zmiany, dodatki i opuszczenia i zachowywać przy nabożeństwie obrzędy właściwe łacińsko-polskiemu, a nie grecko-ruskiemu kościołowi. Liczne świątynie chełmskiej dyecezyi jeszcze i teraz noszą ten poprzedni niekształtny widok i nie mają ikonostasów, a ołtarz w nich tak urządzony, że niepodobna na nim odprawiać ze wchodami, ani mszy ani innych nabożeństw, jak tego wymaga nasz obrządek wschodni. Inne znowu świątynie, chociaż przez rząd wybudowane zostały podług wymagań obrzędu, lecz w następstwie, częścią z niewiadomości, częścią i ze złości — podlegają takim zeszpeceniom, jakich doświadczały do czasu swojej naprawy, albo budowy.

„Takie i tym podobne niewłaściwości w naszym kościele sprzeciwiają się ustawie i prostym postanowieniom soborów i rzymskich papieży, bywają często przedmiotem niepotrzebnych sporów pomiędzy duchowieństwem dyecezyalnem, a w ostatnich czasach przyczyniły się nawet w niektórych parafiach do wytworzenia nieporządków.

„Ze względu na taki stan rzeczy, zwierzchność duchowna chełmska, polegając na tem, co się wyżej rzekło, poleca całemu podwładnemu duchowieństwu:

„1. ciągle i niezmordowanie nauczać powierzoną sobie trzodę w tem, *że obrzędy, zapożyczone dobrowolnie od łacinizmu, sprzeciwiają się naszej kościelnej ustawie, zakazane są postanowieniami soborów i bullami rzymskich papieży, przeciwne są duchowi naszego świętego wschodniego kościoła i ulegają zmianie*; i

2. *zacząć od 1. stycznia 1874 roku wszędzie odprawiać nabożeństwo ściśle i nieochybnie podług załączonego tu wyciągu z kościelnej ustawy.*

„Na dziekanów, którzy i w tym względzie będą służyli za przykład dla podwładnego sobie duchowieństwa, wkłada się niniejszym obowiązek, *bacznego śledzenia, ażeby niniejsze rozporządzenie ściśle było wykonywanem a wrazie najmniejszych uchylań się — niezwłocznego zawiadamiania o tem zwierzchności dyecezyalnej.*

„Administrator chełmskiej dyecezyi, starszy katedralny kanonik Popiel."

Co do *kościelnej ustawy*, o której okólnik wspomina, ta jest tylko kopią ustawy urzędowego moskiewskiego kościoła.

Kronika miejscowa i zagraniczna.

Kraków 9 stycznia. Do uwag naszych wczorajszych o tamowaniu ruchu na drogach przerzniętych pod miastem naszem koleją żelazną, dodać winniśmy, że wprawdzie w wielu miastach koleje żelazne przerzynają drogi uczęszczane, ale zachodzi co do naszego miasta ta niezwykła niedogodność, która cierpianą być niepowinna, iż przesuwanie wagonów odbywa się właśnie na przekroju dróg publicznych tak w ulicy Lubicz jak za rogatką warszawską. Otóż wielka to różnica zatrzymać jezdnych i pieszych przez parę minut, gdy pociąg przechodzi a zatrzymywać ich po pół godziny albo i po całej godzinie kilka razy na dzień, gdyż na drodze publicznej odbywa się przesuwanie tam i napowrót całych szeregów wagonów, brakowanie ich, zestawianie, przygotowanie pociągów odchodzących lub rozbieranie nadeszłych, obok zwykłego przechodu pociągów. Dyrekcya kolei północnej używa przeto drogi publicznej za warsztat swój, a że pobiera od kolei Karola Ludwika wynagrodzenie za urządzanie jej pociągów, gdyż kolej ta nie ma swego własnego dworca, przeto tanim kosztem zbywa sobie tę robotę kolej północna na gruncie publicznym, na publicznej drodze, bo kosztem niewygody i krzywdy cudzej. Dziwi nas, jak władze pozwolą na zamykanie dróg publicznych nie podczas przechodu pociągów.

W skutku powyższego wypadku zjechała tu wczoraj z Wiednia komisya z dyrekcyi kolei północnej wysłana dla zbadania tej sprawy. Czy komisya zajmować się ma wypadkiem zabicia p. Wielogłowskiej, lub też wejdzie w zatamowanie ruchu na dwóch głównych drogach? Może tylko w pierwszej z tych spraw, gdyż zarządzono oględziny sądowe zwłok ofiary onegdajszego wypadku.

Dziś odbył się pogrzeb Emilii z hr. Sołtyków Wielogłowskiej, ofiary nieszczęsnego wypadku na kolei żelaznej. W d. 22 roku życia ś. p. Wielogłowska osierociła rodziców, męża i dwoje dzieci. Liczny orszak pogrzebowy odprowadzający katafalk po nabożeństwie w kościele N. P. Maryi był dowodem ogólnego współczucia, jakie to nieszczęście wzbudziło w mieście. Zwłoki powieziono do Michałowic.

Urzędnik rosyjski Jakowlew, który doznał wypadku onegdaj na kolei żelaznej za rogatką warszawską, ma złamany obojczyk i kość policzkową stłuczoną.

— We wczorajszem doniesieniu o wyborach na walnem Zgromadzeniu członków stowarzyszenia „Gwiazda" zaszła pomyłka, gdyż wymienieni tamże panowie wybrani zostali do komisyi kontrolującej, a nie do „wydziału", jak błędnie doniesiono.

— Jutro w sobotę od godz. 12ej do 1ej w południe w Muzeum Techniczno-przemysłowem odbędzie się 2gi publiczny odczyt p. A. Kirkora: „O pierwotnych Słowianach pod względem etnograficznym i archeologicznym."

— Do wydziału Towarzystwa „Postęp" wybrani zostali pp.: Bogumił Gebhardt, Józef Kiciński, St. Michałowski, Walery Tomaszewicz, Maryan Dworski, Antoni Chmurski, Winkler, Patrycy Pacławski, Emil Otto, Ignacy Znamirowski, Wojciech Jachimowicz, Teofil Parvi, Karol Nycz, Ludwik Sobieszczański, Dr Lutostański, Władysław Erazmus, Jacek Ludwiński, Żegota Wywiałkowski, Ant. Sapalski, Adolf Siedlecki. Wydział zaś wybrał z swego grona prezesem p. Józefa Kicińskiego, wiceprezesem p. Dworskiego, kasyerem p. Sapalskiego, sekretarzem p. St. Michałowskiego, bibliotekarzom p. Pacławskiego.

— Jutro, jakeśmy już wspomnieli, dany będzie po raz pierwszy na benefis p. Rychtera dramat historyczny w 5 aktach: *Lilia Wawelu*, napisany wierszem przez autora, a raczej autorkę: *Przeora Paulinów.* Można się spodziewać, że kto umiał nadać tak żywy koloryt i siłę obrazowi przedstawiającemu jeden z najwznioślejszych epizodów historyi naszej, jakim jest obrona Częstochowy, potrafi zapewne z równym wdziękiem odmalować tyle mającą dla nas uroku postać Jadwigi, gdyż ona jest przedmiotem dramatu, w którym wystąpią: p. Rychter w roli Dymitra z Goraja, p. Siennicka w roli Jadwigi, p. Benda w roli komtura Jungingen. Rolę Jagiełły odegra p. Terenkoczy, Wilhelma p. Dłużewski, Spytka z Melsztyna p. Szymański i t. d. Autorka zajęła pierwszą swą kreacyą w rzędzie oryginalnych naszych dramaturgów tak zaszczytne stanowisko, a p. Rychter w rzędzie artystów polskich tak wysoki stopień, że zachęcać publiczność do licznego zgromadzenia się na przedstawienie *Lilii Wawelu* byłoby zbytecznem.

— *Afisz* teatralny donosi, że w niedzielę odbędzie się w sali redutowej *drugi bal maskowy*, który urozmaicony będzie odegraniem o 12tej wesołej farsy *Gwóźdź w zamku* a ukazaniem się o 1ej na sali kadryla z ośmiu par w strojach francuskich. Dotąd nie było masek charakterystycznych, chociaż widziano na reducie osoby przebrane za podróżnych bo w futrach i kaloszach, lubo na sali ciepło i nie ma błota. Należałoby uważać futro i kalosze na sali na równi z szlafrokiem i pantoflami i nie wpuszczać w takim stroju, chyba jeźli kto przebrany w masce.

— Sieniawska biblioteka Czartoryskich wydała w Krakowie w r. 1870 w drukarni *Czasu* „*Herbarz Ignacego Kapicy Milewskiego*," dopełniający Niesieckiego, o ile trzeba było uzupełnień heraldycznych do rodowodów szlachty mazowieckiej i podlaskiej. Ważny tan herbarz obznajmiający nas z ziemiami: Drohicką, Bielską, Wizką, Łomżyńską, z kościołami i wsiami tych stron, dopełnił znów obecnie p. Z. Gloger wydaniem w Warszawie u J. Bergera książki pod tytułem: „*Dawna ziemia Bielska i jej drobna szlachta.*"

— P. Jan Zawisza z Warszawy przysłał do gabinetu archeologicznego Uniwersytetu Jagiellońskiego narzędzia z krzemienia i kości wykopane przez niego w jaskiniach Ojcowa; a ks. Marcelina Czartoryska darowała gabinetowi srebrną ozdobę z wschodniego rzędu na konia.

— Onegdaj strażnik policyjny przytrzymał Reginę Cieplikownę, włóczęgę, której odebrał buciki skradzione

---

ści zaś różnicę szczepową. A dwa te względy koincydują w pojęciu niektórych uczonych; Grimm przecież już z Germanii Tacyta wysłuchał jakieś głuche przeddźwięki późniejszej reformacyi. Monachijski zaś artysta Piloty, również już w czasy Tyberyusza przeniósł ten antagonizm szczepowy. Wielcy jednak historycy jak Ranke, uważali cywilizacyę Europejskiego Zachodu, nie jako wyłączny produkt Germanów lub Romanów, ale za owoc, który działalność obu plemion wydała, (porównaj Rankego, wstęp do historyi francuskiej, tom I). Zwrócił on mianowicie na to uwagę, jak liczne żywioły germańskie znajdują się w romańskich krajach, szczególnie we Francyi. Późniejsi historycy na swój młyn wodę tę obrócili. Wszystko co postęp ludzkości utrudniało, gwałtowne rewolucye, upadek moralności, i tp., uważają oni za wynalazki i znamiona szczepów romańskich; jeżeli te co świetnego stworzyły, to to się kładzie na karb krwi germańskiej tylokrotnie z romańską pokrzyżowanej. Sam słyszałem z ust jednego z koryfeuszów nowej szkoły historycznej w Niemczech jak o Dancie się wyraził; *In seinem Gedicht sehen wir eine Wiedererweckung des Germanischen Wesens in Italien.* A to germańskie *Wesen*, jest naczyniem Pandory dla wszelkich pięknych przymiotów ludzkości.

Z gazet wiemy, że dzisiejsza walka przeciw kościołowi była pojmowaną przez dziennikarzy *als Cultur-kampf gegen den romanischen Geist.* Historycy wtórują frazesom dziennikarzy i wymyślają hasła, które w Niemczech obok pieśni politycznych, więcej niż gdziekolwiek wywierają wpływu Najradykalniejszy może z dzisiejszych historyków niemieckich, wspomniany wyżej Sugenheim, przedstawia wszystkich prawie Papieży w tak okropnych barwach, że ludzi między którymi i Ranke przecież dużo wzniosłych wyszczególnił charakterów za długi poczet łotrów uważaćby można. Wszystko co w Niemczech złego się stało, było winą Papieży. *Cet execès de zéle im Cultur-kampf* doprowadza do komicznych rzeczywiście wynalazków. Najnowszy historyograf cesarza Fryderyka II, Winkelmann, zastanawiając się nad jego charakterem, doszedł do rezultatu, że przyczyną wszystkich przywar tego Cesarza było zgubne wychowanie jakie mu dał Innocenty III.

Ale darmo, jest to dziś moda niektórych historyków, że gwałtem rehabilitować chcą to, co dawniej uchodziło za potępienia godne, a mieszają z błotem charaktery, które dawniej szanowano. Cesarz Fryderyk II, który niezawodnie był człowiekiem utalentowanym, ale grubo niemoralnym, wychodzi z pod ich pióra w postaci humanisty XVgo lub postępowca XIXgo wieku. Wiemy, że Tyberyusz nawet dziś między niemieckiemi profesorami znalazł admiratorów, a na Cyceronie, który mimo prywatnych wad, w dziejach ludzkości poślednie zajmuje stanowisko, p. Mommsen nie raczył suchej zostawić nitki.

Mommsen jest jednym z najbardziej utalentowanych historyków niemieckich. Historya jego olśniewa świetnością przedstawienia i ogromem nauki; historyozofia natomiast na wskroś pruskim napiętnowana charakterem. Jest ona ciągłą apologią strasznej zasady „vae victis", którą przeciw nam dziś rząd pruski aplikuje. Spisana jest ta historya rzymska jakby *ad usum Delphini* Hohenzollerowskiego. Konsekwencye zasad Katona utyceńskiego nazywa Mommsen don kiszoteryą. Gdyby o nas p. Mommsen pisał, może i nam podobny dostałby się epitet. Historyografowie pruscy nie umieją oceniać niepodległych charakterów. Prawda że w ogóle nie znajdują oni łaski u dzisiejszych dziejopisarzy; i tak p. Rénan n. p. w swoim *L'Antechrist* imieniem *lourdauds* piętnuje ludzi, którzy nie szli z prądem epoki Nerona. Książe Bismark również oportunizowanie i utylitaryzm za znamiona prawdziwego polityka uważa i niedawno w Izbach wypowiedział, że konsekwencya zasad dla człowieka stanu jest *un objet de luxe.*

Niemcy strasznie się skarżą na pychę i chauwinizm francuski. Przekonałem się jednak, że chauwinizm profesorów pruskich bynajmniej mu nie ustępuje. Tylko tutaj nieograniczoną pychę narodową i pogardę dla innych narodów w pewien system ujęto. Mówiłem już, co sądzą o Zachodzie nowsi historycy pruskiego autoramentu. Sąsiadów ze Wschodu nazywają oni krótko i węzłowato *die Barbaren des Ostens.* Saint-Marc-Girardin powiedział kiedyś: *Tous les peuples barbares sont vaniteux: ils se croient les premiers, parcequ'ils sont tout prêts aussi par leur ignorance de se croir les seuls.* Nie oddajemy naturalnie przydomku *Barbaren* Niemcom, ignorancyi w ogóle zarzucić im nie można; zarzut ten jednak, jeżeli o stosunek ich do nas chodzi, zupełnie jest słusznym. Możeśmy dotąd za mało ułatwili cudzoziemcom znajomość naszych dziejów i kultury. To jednak pewna, że większość niemieckich uczonych systematycznie nas ignoruje, systematycznie w nas nic dobrego nie uznaje. Pycha jest główną tego przyczyną. Grecy także li tylko widzieli barbarzyńców prócz siebie na ziemi, a w ogóle przesadzona duma narodowa była znamieniem ludów starożytnych i uniemożebniała historyę powszechną w dzisiejszem tego słowa znaczeniu. Słusznie powiedział Joubert: *Que peut-on faire entrer dans un esprit qui est plein de lui même?* Prusacy zaś uważają się za spadkobierców greckiego ducha. Mówiono o Atenach nad Sekwaną, Isarą, dzisiaj Sprea ma do podobnego honoru pretensyę.

Niemcy w ogóle w wielu rzeczach szukają dziś zbliżenia do greckiej starożytności. Berlin i Monachium chcą klasycznej architekturze wyłączne prawie zapewnić panowanie; *der Berliner Witz* ma pono pretensye „soli attyckiej"; Baireuth ma się stać rodzajem Olympu dla zjednoczonych Niemiec. Nie przeczymy, że Niemcy są jednym z najpoetyczniejszych narodów; Brandeburów jednak, jeżeli gwałtem Greków chcą dorosnąć, chyba z mieszkańcami Beocyi porównaćby można. Constantin Franz wykazał, że najmniej ta część wydała luminarzy; o poezyi i sztuce brandeburskiej nie ma co mówić. Dziś Prusy absorbując politycznie Niemcy, przywłaszczają sobie laury przez innych zebrane. W ogóle w Prusakach dla ich militaryzmu i niepohamowanego gustu do aneksyi prędzej pewne podobieństwo do Rzymian upatrywać by można. A każda nowa aneksya znajduje licznych rzeczników w historycznym obozie, którzy ją jako konieczność dziejową przedstawiają. Znamy przecież zastęp obrońców rozbioru Polski, zagrabienia Hanoweru i t. d. De Maistre nazwał nowożytną historyografię: *Une conspiration permanente contre la vérité.* Spisek ten między historykami pruskimi z pewnością najwięcej liczy członków, a włada on bronią bardziej groźną, niż armaty Kruppa.

K. M.

na Stradomiu. Przytrzymano dalej Jana Franczaka niegdyś lokaja i oficyalistę, obecnie bez zatrudnienia i mieszkania, na kradzieży. Znaleziono przy nim listy o wsparcie do różnych osób, z podpisem: Jan Pawłowski Przytrzymano na kradzieży także wyrobnicę Wiktoryę Gałuzińską na ulicy Stolarskiej; aresztowano Kryspina Bajora, wyrobnika z Rybny, za zamiar skradzenia trzody z młyna przy klasztorze Zwierzynieckim, a w ulicy Kopernika aresztowano Szymona Wójcika, wyrobnika z Pleszowa, który żebrał po domach z listą i świadectwem ubóstwa na imie Jana Brzozowskiego.

— Wczoraj wieczorem przytrzymano Jana Kiciaka 14-letniego włóczęgę, gdy uciekał z dwoma perspektywami skradzionemi z kramu optyka. Jedną od nieg odebrano, drugą rzucił na ulicy. Niebawem strażnik policyjny ujął Jakóba Nowaka, rówiennika i towarzysza jego, który uciekając wybił okno w sklepie na placu Szczepańskim. Obaj byli już karani za kradzież.

— Centralny inspektor kolei czerniowieckiej p. Lauda otrzymał posadę dyrektora ruchu na kolei zachodniej cesarzowej Elżbiety, a inspektor centralny tej ostatniej kolei p. Juliusz Schreiber, został dyrektorem ruchu kolei czerniowieckiej.

Kornel Zahajkiewicz oficyał kolei galic. Karola Ludwika, otrzymał wyższą posadę na kolei odeskiej; p. Ludwik Ansprach kasyer kolei czerniowieckiej w Suczawie uwolniony został ze służby.

— W Stanisławowie umarł d. 3 bm. Dr Feliks Hofman, lekarz powiatowy, żołnierz z r. 1831.

— Na napaści urzędowej *Nordd. Allg. Ztg* jedna tylko *Germenia* umie odpowiedzieć dosadnie. Pisze też dziś: „*Nordd. A. Ztg* ma, jak wiadomo, taką straszną gębę, że mogłaby wykłuwać sobie zęby wieżą śgo Piotra, a tak się rozpisuje szeroko, że powinnaby beczkę heidelberską wziąść sobie za kałamarz.“

— Dziś w rocznicę śmierci cesarza Napoleona III, zwłoki jego będą przeniesione do nowego grobowca w Chiselhurst, w kaplicy dla niego wystawionej.

— W Tylży w drugie święto Bożego Narodzenia dzwon kościelny podczas dzwonienia urwał się i wypadłszy oknem dzwonnicy uszkodził po drodze dach i legł na ziemi nieuszkodzony. Dzwoniono wtedy z powodu śmierci owdowiałej królowej Pruskiej.

— W Wiedniu aresztowano właściciela sklepu bławatnego Adolfa Fürst, którego skład towarów jedwabnych, szali i różnych strojów damskich gotowych uchodził za jeden z najbogatszych w stolicy. Szwagier jego i wspólnik Singer jeszcze przed paroma miesiącami zniknął a wraz z nim wszystkie księgi handlowe. Po jego ucieczce, Fürst ogłosił upadłość. Aresztowanie Fürsta nastąpiło z powodu zarzutów, iż jeszcze w maju w skutku ogromnych strat w grze giełdowej stan bierny przewyższał stan czynny, a mimo tego Fürst znaczne poczynił zakupna towaru i takowy pokątnie sprzedawał, aby się wydobyć z chwilowego braku pieniędzy i najpilniejszych wierzycieli zaspokoić.

Teatr. W sobotę dnia 10 stycznia, na dochód Jozefa Rychtera po raz pierwszy: *Lilia Wawelu*, dramat historyczny narodowy w 5 aktach wierszem napisany, przez Juliana z Paradowa autora „Przeora Paulinów.

— Wystawa nieustająca Towarzystwa Przyjaciół sztuk pięknych w biskupim pałacu przy ulicy Franciszkańskiej, otwarta codziennie od godziny 11ej do 4ej prócz poniedziałku. Wstęp w niedzielę 15 centów, w dni powszednie 30 centów.

— W sobotę dnia 10 stycznia: Śgo Jana dobrego i Śgo Wilhelma biskupa.

Gospodarstwo, przemysł i handel.

Wiadomości

z biura Izby handlowo-przemysłowej krakowskiej o targu zbożowym na Baranie i Kleparzu dnia 8 i 9go stycznia.

Targ wczorajszy na Baranie z powodu niedoszłych paru targów z okoliczności świąt był więcej ożywiony, tak pod względem dowozu jako i chęci kupna, którą najwięcej w okolicy położone młyny okazały, w skutek czego i ceny cokolwiek podniosły się.

Płacono za pszenicę czerwoną 250 f. od 50 do 56 złp., białą od 51 do 58½ złp., żyto 230 f. od 35 do 41 złp., jęczmień 202 f. od 29 do 33⅓ złp., owies 138 funt. od 15 do 18 złp., groch od 37 do 40 złp., proso od 38 do 41 złp.

Po upłynionych świętach gdzie targi były więcej wstrzymane, ruch na dzisiejszym targu kleparskim ożywił się, a to tem więcej, że kupcy tak z Prus, jako też ze Szląska i Morawy brali udział w zakupnie; oprócz tego były dość znaczne zakupna dla tutejszych młynów pszenicy, jako też jęczmienia dla browarów i krupników.

Płacono za pszenicę czerwoną 170 funt. od 12·60 do 13·50, białą od 13·25 do 14·—, poślednią od 12·— do 12·75, żyto 160 funt. od 8·90 do 9·25, jęczmień 140 f. od 8·— do 8·50, pośledni od 7·60 do 8·—, owies na wagę 100 funt. od 4·— do 4·30, koniczynę czerwoną 150 f. od 42·— do 46·— złr., białą od 45 do 52 złr., rzepaku nie dowieziono dzisiaj na targ.

Z Kleparza 9 stycznia.

(K.) Dyrekcya funduszu indemnizacyjnego wydaje teraz nowe kupony do indemnizacyi galicyjskiej i Wielkiego Księstwa Krakowskiego na 10 dalszych lat od 1 listopada 1873 r. do ostatniego października 1883. Wydaje je zaś we Lwowie — co jest dla okręgu administracyjnego Krakowskiego czyli dla tak zwanej Galicyi zachodniej i dla Wielkiego Księstwa Krakowskiego nietylko bardzo niedogodnem, lecz także uciążliwem. Pominąwszy bowiem, iż obligacye indemnizacyjne trzeba czy to prywatną drogą, czy przez urząd podatkowy przesłać do Lwowa celem uzyskania nowych dalszych kuponów — największą przykrość dla stron stanowi to, iż Dyrekcya funduszu indemnizacyjnego we Lwowie potrzebuje przeszło dwa miesiące, nim zwróci przesłane jej obligacye dołączywszy do nich nowe kupony.

Po 15 listopada 1873 r. wyszły pierwsze przesyłki z Krakowskiego urzędu podatkowego do Lwowa a dotąd prawie nic nie zwrócono jeszcze w tej mierze z Dyrekcyi funduszu indemnizacyjnego, bo kilka sztuk zwróconych nie wiele znaczy. Sam złożyłem swoje obligacye indemnizacyjne w dniu 19 listopada 1873 r. w urzędzie podatkowym Krakowskim, pytałem się wczoraj o nie i odebrałem odpowiedź, że ledwo może za miesiąc nadejdą. Przez dwa miesiące więc przeszło właściciele obligacyj indemnizacyjnych nie mają ich w ręku — a w razie danym nie mogą z nich korzystać czyto chcąc je sprzedać lub zastawić. Jestto ogromna krzywda właścicielom obligacyj indemnizacyjnych wyrządzona przez Dyrekcyę funduszu indemnizacyjnego we Lwowie, a przecież można było temu łatwo zapobiedz. Można było bowiem kupony nowe do obligacyi indemnizacyjnych okręgu administracyjnego krakowskiego i W. Księstwa Krakowskiego przesłać ze Lwowa do krakowskiego urzędu podatkowego i zawiadomić strony, iż te kupony w Krakowie podjęte być mogą.

Wszakże ta przesyłka nie jest połączoną z kosztami, ponieważ władze nie płacą pocztowego — a w Krakowie, gdzie jest bardzo wielu właścicieli rzeczonych obligacyj indemnizacyjnych, i dokąd ich bardzo wielu przyjeżdża za innemi interesami, byłby namienione kupony wydał na poczekaniu stronom urząd podatkowy i zbiorczy krakowski. A co niepotrzebnej roboty ubyłoby urzędowi podatkowemu w Krakowie i dyrekcyi funduszu indemn. we Lwowie! Każda obligacya bowiem oddana urzędowi podatkowemu w Krakowie do uzyskania nowych kuponów, wpisaną być musi w przychód — a potem wpisaną będzie w rozchód, kiedy ją strona odbierze. I tak samo we Lwowie dzieje się w Dyrekcyi funduszu indemnizacyjnego z obligacyami nadsyłanemi. Co tu niepotrzebnej pisaniny, co zajęcia urzędników — a wszystko bez celu. Niech Szanowna Dyrekcya funduszu indemnizacyjnego przypatrzy się, jak nowe kupony wydaje Towarzystwo kredytowe galicyjskie lub inne zakłady publiczne niepaństwowe — a dowie się o lepszej i krotszej w tej mierze manipulacyi. Jeszcze można temu łatwo zapobiedz, by np. od 1go lutego wszelkie kupony od obligacyj indemnizacyjnych okręgu administracyjnego krakowskiego i W. Księstwa krakowskiego, w Krakowie wydawane były, zawiadamiając o tem strony interesowane, któreby już nie przesyłały swych obligacyj indemnizacyjnych do Lwowa. Prosimy tedy uprzejmie Wysokiego Namiestnictwa o zmiłowanie się nad interesentami i polecenie Dyrekcyi funduszu indemnizacyjnego we Lwowie, aby w tym kierunku natychmiast postąpiła.

Kolej węgiersko galicyjska.

Jak się dowiadujemy, zamyśla kolej węgiersko-galicyjska w celu ułatwienia większego transportów zboża i produktów mącznych z Rosyi i Galicyi do Pesztu i po za Pesztem położonych stacyj w porozumieniu i łącznie z innemi sąsiedniemi kolejami węgierskiemi uwolnić te transporta od pobierania ażya. Wpływ podobnej ulgi na wywóz tych artykułów może być olbrzymi, jeżeli się zauważy, że sama różnica cen między Pesztem a Galicyą wywóz bardzo korzystnym czyni, cóż dopiero, jeżeli ceny przewozu już obecnie bardzo nizkie, jeszcze w tak znacznym stopniu zniżonemi będą.

Spodziewamy się w krótkim czasie podać bliższe szczegóły o tej dla klas handlujących ważnej i korzystnej zmianie.

TREŚĆ OBWIESZCZEŃ URZĘDOWYCH w *Gazecie Lwowskiej* z dnia 8 stycznia.

Edykta: W sądzie pow. w Wiśniczn 28 stycznia licyt. egz. realn. N. 21 w Starym Wiśniczu.— W sądzie kraj. krakowskim 3 lutego i 16 marca licyt. egz. dóbr Siercza i Klasne w pow. Wielickim. — Sąd obw. w Tarnopolu zawiadamia o rozpisaniu konkursu na majątek Naftalego Parnasa przemysłowcy tamże. — W sądzie pow. w Krakowcu 14 stycznia licyt. egzek. realn. N. 6/27 w Porudenku. — W sądzie pow. w Leżajsku 22go stycznia licyt. egz. roaln. N. 64 w Gilarowej.

Obwieszczenia: W sądzie pow. w Uhnywie 19 stycznia licyt. epz. realn. N. 17 w Zaborzu, 29 stycznia realn. N. 100 tamże, 26 stycznia realn. N. 122 w Żurawcach.

Przyjechali do Krakowa od 8 do 9 stycznia.

HOTEL POLLERA: Franciszek Wagner z Galicyi, Szymon Mandowski ze Żywca, Józef Solnicki z Bremen, Józef Morzkowski z Ukrainy, Edward Bach. Antoni Fischer, Karol Piller, Józef Falter, Paweł Neisser i Henryk Jahn z Wiednia, Bernard Woelsch z Pragi, Władysław Bystrzanowski z Białej, Jan Gorgon ze Lwowa, Fryderyk Bernhardt z Rordzina, Felicyan Żółkowski z Podola, Leopold Brnek z Pragi, Karol Mauve z Katowic, Beniamin F. Romaino i Izaak R. Cornell z Nowego Jorku, Adolf Lipowski z Galicyi, Albin Böhm z Sutkow, Marya Pęgowska z Galicyi, Ferdynand Rothberger z Raab, Maurycy Winkley z Ulm, Józef Schmeichler z Berna, Władysław Wrześniewski z Francyi, Adam Tabaczyński z Wróblowic, Erich Riesenfeld z Bielska, Zygmunt Hoffman z Lundenburgu, Emil Łopuszański z Galicyi, Tomasz Wilczyński.

HOTEL SASKI: Jan Bzowski wł. d. z Kongresówki, Emil Saüer inżynier z Węgier, Władysław Haller z żoną wł. d. z Polanki, Julia Urbańska wł. dóbr z Haczowa, Aloizy Martinu z Pesztu, Adam Skrzyński z Kobylanki, Michalina Zaleska z Wiednia, Karol Szczepanowski inżynier z Rosyi.

HOTEL POLSKI pod BIAŁYM ORŁEM: Władysław Drągowski z Warszawy, Antoni Gebultowski właś. dóbr z Uścia, Leopold Nowak aptekarz ze Szkalbmierza, Wanda Goska z Tarnawy, Ludwik Kosturkiewicz kupiec z Radomyśla, Daniel Kriger z Bismarku, Andrzej Bajer z Kalisza, Józefa Dąbrowska z Warszawy, Samuel Rochał i Ulis Urliz agronomowie ze Szwajcaryi, Władysław Kozłowski z Kongresówki, Antoni Łącki z Miechowa, Kazimierz Lgocki wł. dóbr z Galicyi.

HOTEL DREZDENSKI: Wincenty Gładysz wł. dóbr z Żabna, Antoni Zubrzycki wł. dóbr z Kasiny, Maciej Ordęga z żoną wł. d. z Kongresówki, Gustaw Sobótkiewicz z Warszawy, Władysław Leitgeber z żoną kupiec z Warszawy, Karol Piasecki z Osieka, Władysław Stein kupiec z Prus, W. B. Parker budowniczy z Tarnowa, J. Węgierkiewicz kupiec z Kongresówki.

HOTEL pod RÓŻĄ: Zdzisław Bogusz wł. d. z Galicyi, Ludwik Piotrowski z Galicyi, Szaja Rappaport z Tarnowa, M. Biegańska ze Słomnik, Adolf Steur kupiec z Prus, Romuald Przygocki właś. dóbr z Galicyi, Leopold Rappoport kupiec z Galicyi, Józef Lekczyński właśc. dóbr z Kongresówki.

PRZEGLĄD POLITYCZNY.

Depesze telegraficzne.

Stutgart 7go stycznia. Izba deputowanych uchwaliła dziś 69 głosami przeciw 7iu ustawę konstytucyjną, oraz ustawę militarną.

Szweryn 7 stycznia. Nadzwyczajny sejm zwołany dla zmiany konstytucyi, zbierze się w Szwerynie d. 1 lutego.

Paryż 7 stycznia. Jenerał du Temple (legitymista) zaprzecza piśmiennie pogłosce, jakoby odstąpił od interpelacyi przez siebie wypowiedzianej. — Zaprzeczają pogłosce, jakoby Castelar wyjechał z Hiszpanii (głoszono, że przyjeżdża do Paryża. *Red.)* Telegram z Barcelony donosi, że panuje tam niejakie wzburzenie.

Paryż 7 stycznia. Burmistrz w Angers, osobisty przeciwnik biskupa Freppela został odwołany. Odwołanie to uważają za zadosyć uczynienie biskupowi, który najmocniej dotkniętym został przez okólnik ministra wyznań.

Kopenhaga 7 stycznia. Na adres Izby niższej do króla (żądający zmiany ministerium) dopiero dziś nadeszła odpowiedź. Rząd wyraża w adresie ubolewanie, że rezultat prac sejmu nie odpowiada długości sesyi. Rząd nie może jednak uważać obecnego nieporozumienia z reprezentacyą kraju za istotny powód obecnego wzburzenia socyalnego, na który rząd musi zwracać uwagę. Dąży on do usunięcia go postępowym rozwojem konstytucyi i sprawiedliwem uwzględnianiem potrzeb i powodzenia wszystkich klas. Król nie może przeto uczynić zadość życzeniu reprezentacyi kraju przez utworzenie nowego gabinetu. Rząd spodziewa się, że wzgląd na dobro powszechne i miłość ojczyzny usuną wszystkie pobudki osobiste i przywiodą wszystkie stronnictwa do zgody, której potrzeba, aby z zaufaniem można wyglądać przyszłości.

Madryt 7 stycznia. Okólnik ministra spraw wewnętrznych do gubernatorów prowincyj mówi: Akt patryotycznej energii i bezinteresowności dokonany d. 3go b. m. przez jenerała Pavia, był godnym początkiem wysokiego i trudnego zadania rządu. Zgromadzenie narodowe potępiwszy roztropną politykę Castelara, zadekretowało rozbicie kraju; od tej chwili jedność narodowa była zniweczoną, a kraj widział zbawienie swoje jedynie w łącznem działaniu wszystkich stronnictw liberalnych pod chorągwią prawdziwie konserwatywnej Republiki Hiszpańskiej. Cały lud powitał z radośnem przeczuciem nowy rząd, który pragnie zjednoczyć ojczyznę, przywrócić spokojność, strzedz nietykalności kraju, podźwignąć kredyt, umoralnić administracyę i wszelakich praw bronić. Rząd jest pewnym, iż nie naruszył żadnego legalnego prawa, robiąc się tłumaczem usposobienia publicznego. Rozbiór kraju zawyrokowany przez zgromadzenie narodowe, nie może być nigdy dziełem legalnem. Kto w podobnych okolicznościach staje po stronie rządu, który ośmiela się mu przeszkodzić, ten daleko wierniej reprezentuje wolę narodu, choćby go wprzódy nie zapytywał. Szczególnem zadaniem rządu jest przywrócić porządek i dowieść, że ten da się doskonale pogodzić z republiką i wolnością. Aby przywrócić porządek, rząd zastosuje najdzielniejsze środki.

Madryt 7go stycznia. Wiadomości o pojawieniu się band w Linares są przesadne. Walencya ogłoszoną została w stanie oblężenia. Wczoraj skonfiskowano dziennik *Igualdad*. Wieść krąży, iż między wojsko załogi madryckiej rozdzielony będzie medal pamiątkowy. Jenerałowie Ripoll i Hidalgo są aresztowani. Jeden z dzienników utrzymuje, że Figueras, Salmeron i Pi y Margall udawali się do Castelara, aby uzyskać pomoc jego do zreorganizowania stronnictwa federacyjnego; Castelar jednak odrzucił to żądanie z oburzeniem.

Konstantynopol 8go stycznia. Donoszą urzędownie, że rząd postarał się o zupełne wypłacenie kuponu przypadającego od długu powszechnego.

Konstantynopol 7 stycznia. Poseł angielski odjechał wczoraj za trzechmiesięcznym urlopem. Nowa ustawa stęplowa poddaje każdy dziennik opłacie dwóch para.

Stanowczo już zdaje się, że jutro odbędzie się posiedzenie Sejmu, bo i *Dziennik Polski* o tem donosi, narzekając naprzód na przerwę niedzielną i wtorkową, jako w dniu Nowego Roku ruskiego. Ostatnie zaś posiedzenie ma przypaść w sobotę 17 b. m., a zatem sześć tylko dni pozostaje do końca sesyi obecnej. Nie można się więc, jak piszemy na wstępie, spodziewać, aby Sejm wszedł w rozbiór tych ważnych kwestyj, które są na porządku dziennym nie w Sejmie ale w kraju; tem bardziej radzibyśmy, aby zwrócić uwagę na potrzebę oznaczenia ogólnych zasad, które do rozwiązania tych kwestyj są niezbędne.

Udzielenie biretu przez NPana nowo prekonizowanym kardynałom zajmuje ciągle prasę wiedeńską. W poniedziałek 12 go b. m. odbędzie się w Peszcie ta ceremonia z kardynałem Simorem arcybiskupem ostrzychomskim; później zaś w Wiedniu ten sam zaszczyt ma spotkać Arcybiskupa salzburskiego. Zapowiedziane więc przybycie do Wiednia kardynała Tarnoczego miało dać powód według *N. fr. Presse* do owej wiadomości o zastąpieniu kardynała Rauschera na arcybiskupstwie wiedeńskiem przez Arcybiskupa salzburskiego.

Jutro przypadają wybory do parlamentu niemieckiego.

Coraz widoczniej zrzuca rząd pruski maskę liberalizmu, którą łudził dotąd ślepych lub nie chcących zajrzeć mu bliżej w oczy. Dowodzi tego artykuł o wyborach *Prov. Corresp.*, którego wczoraj daliśmy treść telegrafowaną. Już nietylko od ultramontanów jako nieprzyjaciół kraju radzi się mieć rząd pruski wyborcom na ostrożności, ale oraz poleca im takich kandydatów, którzy pragną utrzymać militarną potęgę Prus. Siła bowiem Niemiec spoczywa na militaryzmie w sferze materyalnej, to jest na panowaniu oręża i na stłumieniu wolności kościoła, jako źródła wszelkiej wolności.

Kanclerz Bismark wyjechał z Berlina do swego majątku, aby nie przewodniczyć radzie ministrów i radzie związkowej, które odbywały posiedzenie swe we środę. Zapewne nie ma w tem nic politycznego, gdyż kanclerz już nie tai się wcale z swojemi zapatrywaniami, jak bowiem oświadczył niedawno w sejmie, poddaje swoje osobiste zdania interesowi chwilowemu, co znaczy, że nie dba o zasady, gdy idzie o korzyść. Ministeryum miało się zajmować we środę ustawami względem uzupełnienia ustaw antikościelnych i zaprowadzenia ustaw nakładających kościołowi ewangielickiemu większe jeszcze pęta niż dotąd.

Sejm nadzwyczajny meklemburski zwołany został celem zmiany konstytucyi i rozszerzenia dotychczasowej reprezentacyi stanów do rozmiarów reprezentacyi ogólnej. Nie bez wielkich przeszkód złamano tu opór; lecz gdy jurysdykcya parlamentu rozciągniętą została na całe Niemcy, Meklemburg musi się stosować do form konstytucyjnych pruskich.

Sejm duński domagał się był od króla o dymisyę gabinetu. Teraz dopiero otrzymał odpowiedź i to odmowną. Przypomnieć należy, że naprzód wzbraniał się sejm wziąść pod obrady budżet, dopóki obecny gabinet stoi u steru rządu; następnie zaś zmienił tę rezolucyę swoją w adres do króla, lecz nie uzyskał nic.

Z Francyi nie ma dziś żadnych wiadomości do doniesienia. Dzienniki paryskie zajmują się prawie wyłącznie okólnikiem ministra Fortou do biskupów, który nie zaspokoił ani organów katolickich, ani liberalnych; pierwsze widzą w nim naruszenie niezawisłości kościoła, drugie rade są z możności oskarżenia ministra o zbyt łagodną formę. Nic to je nie obchodzi, że nota ministra była niemal wymuszoną przez posła pruskiego: milsze dla nich uleganie rządu francuskiego Prusom, niż przyznanie biskupom prawa wolnego głosu w aktach kościelnych.

Bieg spraw hiszpańskich a mianowicie rozwiązanie czyli raczej rozpędzenie kortezów, obalenie rządu i jego naczelnika i ustanowienie nowego rządu z nowym naczelnikiem kraju i nowymi ministrami, każą nam pominąć mesaż Castelara do Izby, który nas dopiero teraz doszedł w całej osnowie. Dokument ten już do historyi należy i niema dziś znaczenia politycznego. W historyi zaś będzie on dowodem nie pierwszym, że teoretycy abstrakcyjni w życiu politycznem znaleźli się zwykle na polu praktyki jak w ciemności i niewidzą co się dokoła nich dzieje. Castelar odwoływał się do zgody stronnictw w chwili, gdy się spiknięto na jego obalenie, odwoływał się do umiarkowania, gdy partya najdalej idąca w socyalizmie, głosowała przeciw niemu; niewiedział też Castelar, że Serrano przygotował upadek tak jemu jak jego współzawodnikowi, i że armia stanęła pod bronią, aby stawić czoło pospólstwu, gdyby na nie rząd ówczesny chciał liczyć. Wczoraj krótszą, dziś nieco dłuższą treść telegramu o odezwie Serrana podajemy. Odezwy tego rodzaju niemają w sobie nic niezwykłego. Każdy zamach stanu stara się usprawiedliwić się przed krajem; usprawiedliwi go zaś dalsze zachowanie się tych, którzy go zrobili. Jeśli będą umieli podnieść Hiszpanię z upadku moralnego, fizycznego i materyalnego, będzie zamach 3go stycznia usprawiedliwiony; jeźli nie uda się nic zrobić, przynajmniej tę zasługę będzie miał ten zamach, że ocamnił Hiszpanię od rozbicia się na komuny lub kantony, co byłoby pierwszem następstwem władzy Salmerona. Zamiast jednej Kartageny, powstałoby ich kilkadziesiąt. Niemożna wątpić, że Salmeron działał w porozumieniu z przywódzcami rewolucyi socyalnej we Francyi i Włoszech. Dla tego fakt zaszły 3go stycznia ma wagę wypadku europejskiego.

Ostatnie depesze telegraficzne „Czasu.“

Berno 8 stycznia. Na posiedzeniu sejmu, interpeluje Schrom co do niedostatecznego pomieszczenia gimnazyum rządowego w Bernie i w Ołomuńcu, oraz dla czego zakłady te nie biorą udziału w stypendyach rządowych. Wniosek Fuxa o zniesienie przymusu legalizacyjnego, przydzielono wydziałowi gospodarczemu i ksiąg hipotecznych. Zatwierdzono zmianę statutu gminnego miasta Ihlawy. Przyszłe posiedzenie w sobotę.

Gradec 8 stycznia. Wydział krajowy upoważniony został przez sejm do traktowania z rządem o subwencyę dla szkoły rolniczej w Grottendorf. Zezwolono na zmianę gimnazyum realnego na wyższą szkołę realną.

Innsbruck 8 stycznia. Projekt ustawy o budowie i utrzymaniu dróg prowadzących do kolei żelaznych, przyjęto, jak niemniej uchwalono rewizyę ustawy o sługach.

Monachium 8 stycznia. Arcyks. Gizela, małżonka ks. Leopolda Bawarskiego, powiła córkę.

Bern 8 stycznia. Hr. Chaudordy przyjmowany dziś był przez całą Radę związkową, której złożył listy uwierzytelniające.

Paryż 9 stycznia. Z powodu uchwały Zgromadzenia narodowego odraczającej ustawę o burmistrzach, ministrowie podali się do dymisyi. Prezydent Mac-Mahon zastrzegł sobie rozstrzygnięcie w tej rzeczy. Tymczasem ministrowie dotychczasowi prowadzić będą dalej tymczasowo czynności.

Kursa. Wiedeń dnia 9 stycznia, godź. 2·50. 4% zjedn. dług państwa bankn. 69·55 — Zjedn. oblig. państwa w srebrze 74·70 — Losy z r. 1860 105·75 — Akcye banku 10·27 — — Akcye kredytowe 240·— — Londyn 113·10 — Srebro 106·10 Dukat 0·— — Lombardy 166·75 — Losy z roku 1864 137·— — Akcye franko-austr. 46·— — Napoleondor 9·02. — Akcye kolei galic. Karola Ludwika 230— — Akcye kolei Lwowsko-Czern. 141·50 — Akcye kolei północno-wsch. 107·— — Akcye banku związk. (Vereinsb.) 19·50 — Oblig. indemniz. gal. 76·75 — Akcye banku wiedeń. dla obrotu ogóln. 119·50 — Akcye anglo-banku 146·— Akcye kolei rządowej 341·— — Akcye kolei siedm. —·— — Akcye kolei Rudolfa 158·— — Tramway 164.— — Akcye banku budowy 68·50 — Akcye kolei wschodn. 49·75 — Akcye banku anglo-węgiersk. 38·25. — Akcye banku zjedn. 126·50 Losy tureckie 49·75 — Losy prem. węg. 79·50 — Akcye kolei bogumińskiej 140·— — Akcye kolei ces. Elżbiety 222·50 — Akcye kolei półn. zach. 198·— — Akcye franko-węg. ·— 33·50. Ogólny austr. bank 58·— — Akcye nowego wiedeńskiego Towarzyswta Tramway —.—.

Usposobienie giełdy: stałe.

REDAKTOR ODPOWIEDZIALNY I WYDAWCA

Antoni Kłobukowski.

Kurs papierów i pieniędzy.

Kraków 9 stycznia

(wartość kuponów do 10 stycznia).

	żądają	płacą	wartość kuponu
Srebro austryackie za 100 złr.	106 75	105 75	—
Kupony srbr. płatne	106 25	105 25	—
Ruble rosyjskie papier. za 100 rub	156 —	155 —	—
Talary pruskie za 100 tal.	169 50	168 50	—
Dukat austryacki 1 sztuka	5 42	5 32	—
Napoleondor 1 sztuka	9 07	8 95	—
Oblig. indemn. galic. za 100 złr.	77 50	76	90¾
4% listy zast. (oprócz kup. bież.)	74 —	72 75	10
5% " "	80 50	79 25	12 2/4
5½% listy Zst. 36-lt. pł. sr. (Zakł. Kred. krak.)	98 75	98 —	13¾
6% " " 36-lt. pł. bn.	91 75	91 —	1 15
6% " " 18-lt. pł. bn.	92 75	92 —	1 15
7% " dłużne " "	96 —	95 —	1 34
6% " hipot. " " 100 zł.	82 —	80 25	2 15
6% " zakł. kred. wł. " 100 zł.	92 —	90 —	15
6% oblig. poż. kol. węg. " 120 zł.	96 50	94 —	15
Losy prem. węg. za 1 sztukę	77 50	75 —	—
Ak. B. G. d. H. i P. z 40% za 1 szt. (oprócz kup. bież.)	80 —	78 —	—
" " hipotecz. z 200% "	190 —	183 —	—
" kolei Karola Ludwika zł. 210	231 —	228 —	—
" " Lwow.-Czern. " 200	143 --	140 50	—
" " Warsz.-Wied. za rb. 60	96 —	94 —	07½
4% listy zast. Kr. P. I. ser. 100	95 25	94 —	19
4% " " " II. " 100	94 —	92 75	19
5% " " " za rsr. 100	94 —	92 75	23⅔
4% " likwid. Król. Pol. 100	79 50	78 25	43⅓
Oblig. kolei rumuńsk. tal. 100	36 —	34 —	—

Wiedeń 8 stycznia

	żądają	płacą
5% zjednocz. dług pańs. bank.	69 65	69 50
5% " " srebr.	74 60	74 40
Oblig. indemniz. niż. Austr.	— —	97 —
" " czeskie	96 —	95 --
" " węgierskie	75 50	74 75
" " galicyjskie	77 50	76 75
" " bukowińskie	74 75	74 —
" " siedmiogr.	75 75	74 75
5% węgierska pożyczka kol. (po 300 frank.) 120 złr	96	95 50
Listy zastawne		
5½ Banku narod. listy	91 8	91 60
4 " galicyjskie	73 —	72
5 " "	80 —	79 —
6 " gal. zakł. kred. włośc.	92	91 50
5 " węgierskie listy	82 -	81 5
5 " zakł. kredyt. austr.	94 50	94 —
5 " zakładu kred. ziem. aus. spłacal. w 33 latach	85 50	84 50
5 " Domen. państ. 120 złr.	— —	119 —
Pożyczki loteryjne.		
Losy pożycz. z roku 1839	294 —	288 —
" " " 1854	97 50	97 —
" " " 1860	105 25	104 75
⅕ losów pożyczki austryac. państw. r. 1860	113 50	112 50
Losy pożyczki z r. 1864	137 —	136 —
" prem. pożyczki węg.	77 75	77 25
" Comorente	— —	— —
" Kredytowe	165 50	165 —
" żeglugi parowej na Dunaju	90 —	89 50
" księcia Salm	34 —	33 —
" " Palfy	21 50	20 50
" " Klary	32 —	31 50
" hr. St. Genois	25 50	24 50
" miasta Budy	23 —	— —
" księcia Windischgraetz	20 —	18 —
" hr. Waldstein	23 —	22 —
" hr. Keglevich	14 —	13 —
" Rudolfa	13 —	12 25
" tureckie 400 frank.	50 25	49 75
Akcye banku i przem.		
Banku narod. austryac.	1024	1022
Zakładu kredytowego	239 75	239 25
żeglugi parow. na Dunaju	523	521
Kolei północ. Ferdynanda	2100	2097
Kolei rządowej fr. a.	341 —	340 50
" zachod. c. Elżbiety	223 —	222 -
" Pardubickiej	151 50	150 50
" Południowej	166 50	166 —
" Galicyjskiej	230	229 —
" Czerniowieckiej	142	141 50
" Albrechta	119 75	119 25
" węg. półn.-wschod.	107 50	106 5
" ks. Rudolfa 200 zł. sr.	159	158 50
" Alföldsko-Fiumańskiej	148 —	147 -
" Koszycko-Bogumił.	139 —	138 -
" Siedmiogrodzkiej	142 —	141 —
" Cisańskiej	203 50	203 -
" wschodnio-węgierskiej	50 —	48 50
" austryack. półn.-zach.	197 —	196 —
" Franciszka Józefa	213 50	212 50
Banku anglo-austryackiego	143 50	143 —
" anglo-węgierskiego	39 —	38 —
" austryackiego ogólnego	56 —	55 —
Zakładu Kredytowego węg.	132 —	131 —
Banku franko-austryackiego	48 50	48 —
" franko-węgierskiego	31 —	30 —
" galicyjskiego dla handlu i przem. w Krakowie	80 —	78 —
" krajowego galicyjskiego we Lwowie	— —	— —
" wiedeńskiego dla obrotu płodów	84 50	83 50
" galicyjsk. hipotecznego	— —	— —
" austryack. związkow.	18 50	18 —
" dla obrotu ogólnego	118 —	117 50
Towarzystwa wyrobu cegieł maszyn. we Lwowie	— —	— —
Obligi pierwszeństwa.		
Kolei Dniestrzańskiej	35 —	33 —
" Koszycko-Bogumińskiej	— —	86 50
Kolei cesarz. Elżbiety 5% (ar. prusk.) za 100 złr.	95 75	95 2
Emissya z r. 1862	94 —	93 50
" państwowa St. 500 fr.	—	139 25
Emissya z r. 1867	131 75	131 25
" południowa St. 500 fr.	111 90	111 6
Bony 1870—1874 6%	—	— —
" półn. c. Ferd. 100 złr. m. k.	92 —	91 —
" " 100 złr. w. a.	88 —	87 —
" " w srbr. 5%	105 20	104 80
" zachodnia czeska za 100 złr. srbr. 100 złr. w. a.	95 50	95 —
" połudn. półn. niem. 5% za 100 złr. w. a.	79 60	79 —
5% w srebrze	98 75	98 50
" gal. Kar. Ludw. 300 z. w. a. w srebr. 5% za 100	105 50	105 —
Emissya II.	99 50	99 —
" Lwowsko-Czerniow. po 300 złr. (w sr. 5% za 100)	75 --	74 25
Emissya z r. 1867	86 —	85 -
" Siedmiogr. 200 złr. w. a.	84 50	84 —
" ks. Rudolfa 300 złr. w. a. w srebr. 5% za 100 zł.	93 75	93 50
" północna czeska po 300 złr. (sr. 5% za 100)	— —	98 50
Towarz. żeglugi par. na Dun. za 100 złr. m. k.	— —	— —
Austr. Lloyd 100 złr. m. k.	— —	— —
Towarz. pragskie przem. żel. po 300 złr.	88 50	87 50
Waluty.		
Cesarskie korony	— —	— —
" dukat na wagę	5 39	5 38
" " obrączkowy	— —	— —
Złoto al marco	— —	— —
Napoleondory	9 02	9 01
Fryderyki	— —	— —
Luidory (niemieckie)	— —	— —
Suwereny angielskie	11 40	11 30
Imperyały rosyjskie	— —	— —
Srebro	106 40	106 25
Srebro, kupony	106 75	106 25
Talary związkowe	—	— —
Pruskie bilety kasowe	1 70	1 69 80

Lwów 7 stycznia

	żądają	płacą
Dukat holenderski	5 35	5 26
" cesarski	5 38	5 30
Półimperyał rosyjski	9 25	9 10
Rubel srebrny rosyjski	1 76	1 68
" papierowy	1 55	1 54
Talar pruski	— —	— —
Listy zast. Tow. kr. gal. 5%	80 25	79 25
" " " " " 4%	73 —	72 —
" " Banku hipoteczn.	83 —	82 —
Obligi indemn. bez kuponów	77 —	76 25
Akcye kolei galic. K. L. b. k.	228 —	226 —
" lwowsko-czernio.	142 50	140 50
" banku hipotecz. gal.	193 —	186 —

Warszawa 7 stycznia.

	żądają	płacą
Listy zastawne 1 ser. rub.	94 55	94 25
" " 2 " "	93 85	93 50
kupon	—	16 5/8
" " nowe	93 15	92 85
kupon	—	20 5/8
" likwidacyjne	79 35	79 05
kupon	—	40
Kolej warszawsko-wiedeńska	— —	— —
" " bydgoska	70 -	— —
" " terespolska	115 50	114 50
" " łódzka	102 —	—

Największym i najbardziej zajmującym kalendarzem na rok 1874 jest

Kalendarz Rodzin Polskich

wraz z kalendarzem **Chochlika** **ozdobiony 12 humorystycznemi ilustracyami.**

Część literacka, prócz rocznika Chochlika składa się z trzech powieści humorystycznych, między któremi znajduje się powieść Jana Lama, p. t. **„Polskie szczęście"**. Cały kalendarz obejmuje 19 arkuszy ścisłego druku.— Cena egzemplarza tylko **50** centów. Biorący tuzinami otrzymują stosowny rabat.

Zamówienia przyjmują: **Drukarnia i Administracya „Dziennika Polskiego"**, tudzież księgarnia **Gubrynowicza i Schmidta** we Lwowie. (2228-4-4)

BACZNOŚĆ!

Obok nadzwyczaj wygórowanej stopy procentowéj którą sobie przemysł wyrobić potrafił, intrata zdóbr ziemskich przynosi stosunkowo ich wartości po największej części za nadto mały procent; i dla tego ziemia stała się wazalem kapitału, zamiast ażeby kapitał ziemi służyć powinien. Jntrata dóbr ziemskich zależy od urządzenia gospodarstwa. Nie szarlatanerya ale cyframi i faktem dowiodę każdemu kto zechce że potrafię urządzić gospodarstwo w ten sposób iż na pewniaka najmniej 10% przyniesie. Kto z Panów życzyłby sobie wejść ze mną w porozumienie raczy się zgłosić pod adresą Jan Wojtaniewski dzierżawca dóbr w Plesny poczta Tarnów. (165-1-6)

Folwark Smarżówka

należący do kompleksu dóbr Niewiska w obwodzie Tarnowskim a w Starostwie Kolbuszowskiem położony - Obejmujący obszaru 150 morgów żytnej ziemi — do którego według życzenia i więcej pola i łąk przydzielonem być może, z budynkami gospodarskiemi i domem mieszkalnym w dobrym stanie. z ob iewami na zimę. Jest z wolnej ręki każdego czasu do wydzierżawienia. Bliższa wiadomość u właściciela na miejscu ost. pocz. Kolbuszowa listownie lub osobiśc e. (163-1-3)

Niwiska dnia 1go Stycznia 1874.

Kazimierz Hupka.

Progów kolejowych,

około 20,000 sztuk sosnowych progów, 2.25 metrów długich, 15 centymetrów miąższości, grubość począwszy od najmniéj 20 centymetrów, piłą rzniętych lub siekierą ciętych, czas dostawy do Sierpnia 1874 r., poszukuje do kupna za gotową zapłatę i uprasza o oferty, o ile możności wolne od opłaty frachtu na Wrocław lub Drezno. (14-1-2)

Ernest Grumbt w Drezdnie
właściciel tartaku parowego.

Hipoteki.

Na państwa, dobra, domy i zakłady przemysłowe wypożycza się celem umożenia, **kapitały gotówką** do każdej wysokości kwoty za 6% odsetek 1% umorzenia. Również przyjęte być mogą w drodze cesyi istniejące hipoteki. Oferty znacz. G. G. 1171 należy adresować do Haasensteina i Voglera w Wiedniu. (16)

Podać szczęściu rękę!

Jako korzystne i rzetelne przedsiębiorstwo poleca podpisany przez *rząd krajowy książęcy brunświcki* dozwolone i poręczone najnowsze wielkie

losowanie pieniężne

w *kwocie dwóch milionów 691.000 talarów*, których pierwsze ciągnienie wygranych urzędowo postanowione już

22 i 23 stycznia 1874 r.

nastąpi. Główne wygrane są w danym razie *Tal. 150.000, 100.000, 50.000, 25.000, 20.000, 15.000, 12.000*, 2 po *10.000*, 6 po *8.000*, 2 po *6.000, 5.000*, 22 po *4.000*, 2 po *3.000*, 34 po *2.000*, 42 po *1.500*, 206 po *1.000*, 8 po *500*, 413 po *400*, 548 po *200 tal.* itd., *razem 41.000 wygranych*, które w 6 klasach według planu w ciągu kilku miesięcy z pewnością wyciągnione zostaną.

Za nadesłaniem należytości w banknotach austryackich przesyłam całe oryginalne losy po złr. 7.—, połowy oryg. losów po złr. 3·50, ćwiartki oryg. losów po złr. 1·75. zapewniając rzetelną obsługę.

Upraszam powyższych losów nie uważać za promesy, gdyż każdy uczestnik otrzyma odemnie przesłane natychmiast losy oryginalne zaopatrzone urzędową pieczęcią. *Plan gry* dołączonym zostanie do każdego zlecenia *darmo* — zaś wszelkie wygrane prócz urzędowéj *listy ciągnień* przesłane będą *natychmiast* udział mającym osobom.

Zechce się więc każdy wprost i z zaufaniem udać do firmy

Julius Herz,
Sprzedaż efektów rządowych
(15-6-10) w **Hamburgu.** (8330)

„CHATA"

czasopismo ludowe ku nauce i rozrywce, wychodzić będzie w r. 1874 podobnie jak w poprzednich 4 latach, trzy razy na miesiąc tj. każdego 10, 20 i 30 z dodatkiem **„Nowin"** zawierających wiadomości polityczne.

Przedpłata **całoroczna** z przesyłką pocztową wynosi **2 złr.**, półroczna 1 złr. Dawne roczniki w tomach broszurowanych rozsyłają się po 2 złr., rocznik (2 tomy), lub po 1 złr. tom z przesyłką pocztową.

Całoroczni prenumeratorowie otrzymają bezpłatnie (z 1 numerem) **Kalendarz „Chaty"** na r. 1874 (8 arkuszy druku objętości).

Redakcya i Administracya we Lwowie plac Kapitulny Nr. 7. (126-3-3)

Osoba wolnego stanu, umiejąca szyć na maszynie, znająca krawiecczyznę, szycie bielizny, poszukuje obowiązku jako panna służąca w Krakowie lub na prowincyi. Bliższa wiadomość u pp. Szellerów przy ul. Szewskiéj pod l. 231 w podwórzu na dole. (170-2-2)



W Krakowie w aptece p. J. Trauczyńskiego i W. Redyka, — we Lwowie w aptekach pp. P. Mikolascha i Ruckera, — w Brodach w aptece p. M. Kullaka i Franzosa. (48-1-24)

ZNAKOMITE POWODZENIE.

VELOUTINE

jestto MĄCZKA RYŻOWA specyalnie przygotowana z Bizmutem, dlatego to działa szczęśliwie na skórę, **niedostrzeżona przystaje do ciała** nadaje cerze

ŚWIEŻOŚĆ NATURALNĄ.

CH. FAY

Magazyn Perfum w Paryżu,
9, NA ULICY DE LA PAIX, 9.

W Krakowie u pp. Józefa Trauczyńskiego i Leona Feintucha, — i w pierwszych Składach perfum i wytworów toaletowych. (57-35-78)

W dniu 22 i 23 Stycznia rozpoczyna się w **Brunświku** na nowo **wielkie poręczone losowanie pieniężne (któremu już niejeden zawdzięcza swe szczęście)** i które w swej całości (w 6 oddziałach) zawiera główne wygrane w danym razie.

150,000 Talarów,

100,000, 50,000, 25,000, 20,000, 15,000, 12.000, 2 po 10,000, 6 po 8,000, 6,000, 5.000, 22 po 4,000, 2 po 3,000, 34 po 2,000, 42 po 1,500, a samych

206 po 1000 Talarów, i t. d.

Rozsyłamy do powyższego 1. oddziału **całe losy oryginalne po 7 złr. połówki losów oryginalnych po 3 złr. 50 c., ćwiartki losów oryginalnych po 1 złr. 75 c.**, za nadesłaniem gotówki na **wszystkie strony punktualnie** a po uskutecznionem ciągnieniu **bez przypomnienia** wykaz wygranych i wygrane.

Niechaj nikt niezaniedba przy tej korzystnej sposobności podać szczęściu rękę, tembardziej, że stawka jest **małą**, a skutek za to może być bardzo **wielki**. Uprasza się o rychłe nadesłanie zamówień, gdyż zapas szybko może być rozprzedany.

Mindus & Marienthal
Bankierowie w Hamburgu.

Do **zakupna** i **sprzedaży** wszelkich pożyczek rządowych polecamy się jaknajlepiej. (17-2-5)

Jedyny i główny Skład

sera limburgskiego w cegiełkach i szwajcarskiego z znanéj fabryki serów w Cichawie

KAZIMIERZA ŻELEŃSKIEGO

przyjął na siebie

Dom Zleceń i Skład Nasion

w Krakowie przy ulicy Ś. Jana pod Nrem 292, wchód od przecznicy, **J. Jerzmanowskiego.**

Séry z téj fabryki sprzedają się na wagę wiedeńską za gotówkę lub pobraniem należytości (Nahnahme).

Kupującym na odsprzedaż **sery cegiełkowe** od 25 funtów wied. wyżéj, odstępuje się odpowiedni rabat.

Sery szwajcarskie sprzedają się tylko w kręgach po cenie stałéj i to dopiero od 1go Lutego b. r., na które przyjmują się zamówienia od dnia dzisiejszego.

Wszelkie zamówienia jakoteż listowne zapytania uprasza się nadsyłać wprost do **Domu Zleceń i Składu Nasion** w Krakowie.

Przesyłka zamówień uskutecznia się bez zwłoki koleją żelazną lub pocztą według życzenia nabywców. (133-2-4)

Kasa Oszczędności

miasta Krakowa

znajdująca się naprzeciw **jatek dominikańskich** przy ulicy **„Nowa Brama"** w domu pod L. 468,

przyjmuje **wkładki** na procent w stosunku **6% od sta** rocznie z **półroczną kapitalizacyą** takowego,

udziela pożyczki

na **hipoteki realności** położonych w obrębie miasta Krakowa,

na **zastaw papierów** publicznych **i eskontuje weksle.** (150-1-10)



F. J. Demmer w Krakowie

w głównym Rynku pod l. 51 naprzeciw strażnicy wojskowéj,

poleca Szanow. Publiczności swój **nowo otworzony** i obficie zaopatrzony **Magazyn broni** i wszelkich potrzeb do polowania i szermierki, pałaszów oficerskich dla konnicy i piechoty, według najnowszych systemów; także Parfumeryj i toaletowych przyborów z pierwszorzędnych zagranicznych fabryk; skład słynnych brzytew szwajcarskich Jaques Lecoultra i t. p. Broń sprzedaje pod największą gwarancyą, daje do wypróbowania, przyjmuje używaną broń w zamian i do reparacyi. Zamówienia zamiejscowe natychmiast jak najakuratniéj uskutecznione zostaną. Ceny umiarkowane stałe, mianowicie: Krucicy od 1 złr., Rewolwery od 6 złr., Pojedynki od 7 złr., Dubeltówki od 14 złr., Lefauchówki od 35 złr., Lancastrówki 46 złr. Cenniki na żądanie opłatnie. (148-1-)

Handel win hurtowny
Joh. Stifft & Söhne

cesarsko królewscy
nadworni dostawcy w Wiedniu.

Polecamy nasz bardzo dobrze zaopatrzony skład **win austryackich i węgierskich** w *butelkach* i *beczkach*, niemniéj nasze obfite zapasy wszelakich rodzajów **win zagranicznych i likierów**, szczególniéj nasze wina **Bordeaux** *napełniania oryginalnego* i **wina szampańskie** najsłynniejszych firm. Cenniki przesyłamy na żądanie opłatnie. Kantor: **Stadt, Tiefer Graben 4.**

(166-1-12) **Joh. Stifft & Söhne.**

Elixir et Vin de J. BAIN A LA COCA du PÉROU

energiczny środek Toniczny, wzmacniający i pobudzający.

Preparacye te stanowią najdzielniejszy i najpewniejszy środek powracający wyczerpane siły, w ciężkich chorobach SZPIKU, KOŚCI PACIERZOWEJ i MÓZGU. Używają się z niezawodnym skutkiem przeciw CUKRZYCY, HYPOKONDRYI, MELANCHOLII pochodzących z ROZSTROJENIA ORGANÓW PŁCIOWYCH, a zwłaszcza w CHOROBACH NERWOWYCH NAJNIEBEZPIECZNIEJSZYCH.

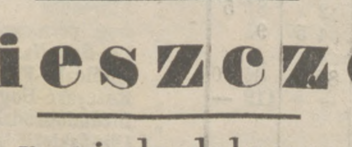
Pastylki ułatwiające trawienie Pa. *J. Bain* z *Coca Peruwiańskiego*. Przeciw niebezpiecznym cierpieniom kanałów trawienia.

Nota. Lekarstwa te, których P. BAIN jest wynalazcą, przygotowane są z Coca pochodzącego z plantacyi Pa. *Ballivian* ministra pełnomocnego Boliwii w Paryżu. (52-17-)

Główny skład w aptece Pa. E. Fournier et Cie rue d'Anjou St. Honoré. 56 w Paryżu.
W Krakowie w aptece P. Trauczyńskiego. We Lwowie w aptece Pa. P. Mikolascha.

Ces. król. uprzyw.

Kolej galicyjska Karola Ludwika.



Obwieszczenie.

Z dniem 15 Stycznia 1874 r. aż do dalszego postanowienia zaprowadza się dla transportu zboża, płodów strączkowych i wyrobów mełtych, **przy nadaniu najmniej 200 cet. cłow. do jednego listu frachtowego, z większych stacyj** gal. kolei Karola Ludwika i Lwowsko-Czerniowiecko-Jasskiéj kolei (przestrzeń austr.), **do większych stacyj** kolei północnéj cesarza Ferdynanda i austr. kolei państwowej:

bezpośrednia taryfa z wspólną ceną przewozu.

Egzemplarzy téj taryfy nabyć można w naszych stacyach, jakoteż w tutejszem biurze komercyalnem i w ekonomacie naszéj jeneralnéj Dyrekcyi w Wiedniu.

Lwów w Grudniu 1873 r.

(137-1-3) **Dyrekcya Ruchu.**

Aviso.

Das k. k. Reichs-Kriegs-Ministerium beabsichtigt die Monturs- und Ausrüstungs-Erfordernisse für das k. k. Heer vom 1ten Jänner 1875 angefangen im Wege der Privat-Industrie durch Gross-Unternehmungen (Consortien) zu beschaffen und hat zur Betheilung an diesem Unternehmen, beziehungsweise zur Einbringung schriftlicher Offerte eine öffentliche Aufforderung erlassen.

Die ausführlichern Kundmachung hierüber ist unterm 31 December Nr. 229 in „Czas" enthalten, und kann auch bei der hiesigen k. k. Militär-Intendanz eingesehen werden.

Krakau am 4 Jänner 1874. (136-2-2)

ASTHMA

Duszność, chrypka, katary zadawnione, wszelkie cierpienia kanałów oddechowych, ustępują szybko i niezawodnie po użyciu **rurek antiastmatycznych** p. Levasseur, aptekarza, 19 rue de la Monnaie w Paryżu.

Dostać można w Krakowie w aptece p. Trauczyńskiego „pod Koroną" w Rynku głównym, — we Lwowie w aptece p. Mikolascha, — w Brodach w aptece pana Kullaka, — w Warszawie w Składach materyałów aptecznych pp. Gallego i Spiessa. (47-1-)

PASTA i SYROP

Nafé p. Delangrenier w Paryżu.

50 lekarzy szpitalów Paryskich, profesorów Wydziału lekarskiego, poświadczyło skuteczność i wyższość tego lekarstwa nad wszelkie inne dla wyleczenia *katarów*, *grypy*, *zapalenia gardła i piersi.*

Dostać można w Krakowie w aptece p. Trauczyńskiego — we Lwowie w aptece p. Mikolascha — w Kijowie w Składzie materyałów aptecznych braci Marcińczyk — w Warszawie w składach materyałów aptecznych PP. Gallego i Spiessa. (81-3-20)

PIGUŁKI Z ROŚLINY MATIKO
PP. GRIMAULT ET Cie APTEKARZY W PARYŻU

Wszelkie kapsułki, które w powłoce klejowatéj zawierają balsam kopaiwy w stanie płynnym, sprawiają odbijanie, mdłości i boleści żołądka. Jedynie **Kapsułki z rośliny Matico p. Grimault** nie sprawiają żadnéj z powyższych niedogodności, ponieważ zawierają kopaiwę w stanie stałym, a nie płynnym w połączeniu z esencyą Matico. Powłoczka klejowata rozpuszcza się łatwo w trzewach, a nie w żołądku, i dlatego to kapsułki te działają **dziesięć razy** silniéj, niż wszelkie inne przeciw **rzeżączkom nawet chronicznym i zadawnionym.** (77-4-23)

Dostać można w Krakowie w aptece p. Józefa Trauczyńskiego i w aptece p. Redyka, — we Lwowie w aptekach pp. Mikolascha, Berlinera i Ruckera, — w Brodach u pp. Franzosa i Kullaka — w Rzeszowie u p. Schaitera, — w Warszawie w Składach aptekarskich pp. Mrozowskiego, braci Galle i Spiessa.

SŁABOŚCI PIERSIOWE.

SYROP Z PODFOSFORANU WAPNA
PP. GRIMAULT ET Cie APTEKARZY W PARYŻU

Od 1857 r. preparat ten wszedł w powszechne użycie. Leczy on **katary, kaszle i chrypki długoletnie, koklusz, zapalenie gardła i kanału oddechowego** (bronchites), ale szczególniéj pomyślne sprawia skutki użyty przeciwko **słabościom piersiowym** (phtisie) i **marnieniu** czyli **suchotom.** Pod działaniem jego ustaje kaszel najuporczywszy i potnienie nocne, a chorzy szybko powracają do pożądanego zdrowia i tuszy. Lekarze przepisują często **Pastylki piersiowe ze soku główiastéj sałaty i laurowych liści P. Grimault,** bardzo przyjemnego smaku, kiedy idzie o wyleczenie katarów i kaszli zwyczajnych.

Dostać można w Krakowie w aptece p. Józefa Trauczyńskiego i u p. W. Redyka, — we Lwowie w aptekach pp. Mikolasza, Berlinera i Ruckera,— w Brodach u p. Kullaka i Franzosa,— w Rzeszowie u p. Schaitera, — w Warszawie w Składach aptekarskich pp. Mrozowskiego, braci Galle i Spiessa.

120,000 talar. pr. mon.

w danym razie jako główna wygrana.

Wygrane **80.000, 40.000, 30.000, 20.000, 16.000,** 2 po **12.000, 10.000,** 2 po **8.000,** 2 po **6,000,** 5 po **4.800,** 13 po **4.000,** 11 po **3.200,** 12 po **2.400,** 27 po **2.000,** 3 po **1.600,** 55 po **1.200,** 126 po **800,** 6 po **600,** 2 po **480,** 312 po **400,** 312 po **200,** 16 po **120,** 367 po **80** i *34.326* po **44, 40, 20** itd. itd. **tal. pr. m.** zawiera przez państwo dozwolone i poręczone

wielkie losowanie pieniężne

przyczem ogólna suma kapitałów przeszło

2 miliony 120.000 tal. pr. mon.

w przeciągu kilku miesięcy w 7-krotnem ciągnieniu z pewnością wylosowaną zostanie.

Ciągnienie następnego oddziału ustanowione zostało według planu na

14 i 15 Stycznia b. r.

a losy kosztują: (26-10-10)

złr. w. a. 6·— za cały los oryg. (żadną promesę)
„ „ 3·— „ pół „ „ „ „
„ „ 1·50 „ ćwierć „ „ „

Za nadesłaniem należytości w złr. w. a. banknotami, najlepiéj i bezpiecznie w rekomendowanych listach, rozsyłam wprost z dołączeniem zadarmo prospektu, zaopatrzone w urzędową pieczęć losy oryginalne nawet w najodleglejsze strony punktualnie i dyskretnie. Zaraz po ciągnieniu otrzyma każdy uczestniczący listę wygranych wraz z losem do odnowienia, a pieniądze wygrane zachowując *najściślejszą dyskrecyę* natychmiast wypłacę. Zechce się zatem każdy spiesznie i ze zaufaniem udać do zawsze w szczęście zaopatrzonego domu bankowego

Siegmund Heckscher w Hamburgu.

Do wydzierżawienia

zwolnej ręki **młyn wodny Amerykański,** o trzech kamieniach z dostateczną siłą wodną zupełnie nowo urządzony, o 1/4 mili odległy od stacyi kolejnej i miasta Jarosławia, leżący przy gościńcu. — Bliższą wiadomość udzieli zarząd Dóbr Surochów poczta Jarosław. (2341-3-3)

Artur Bock

ulica Szewska pod l. 207 w Krakowie
poleca swoją

Pracownię introligatorską

zaopatrzoną w najlepsze maszyny i przyrządy do wykonywania opraw tak **zwykłych** jak i **najozdobniejszych** i najgustowniejszych pojedynczo i partjami lub całych nakładów. (2361-5-10)

Skład zawsze dobrze zaopatrzony własnego wyrobu **ksiąg handlowych, kopijałów, książek do nabożeństwa, pamiątkowych i rekwizytów kontuarowych.**

Przyjmuje zamówienia ksiąg handlowych z linjaturą podług żądania i takowe w najkrótszym wykonywa czasie.



SKŁAD GŁÓWNY

Mebli giętych

z fabryki **Wagnera, Wentzla & Comp.**
w Buczkowicach pod Bielskiem
znajduje się
w Krakowie u *Artura Bocka* przy ulicy Szewskiéj Nr. 207.

Z powodu wyjazdu za granicę

są meble do sprzedania przy ul. Szewskiéj pod l. 231 na I. piętrze. Meble składają się z 2 garniturów, mianowicie:

Garnitur mahoniowy

2 kanapy, 10 foteli obite aksamitem ponsowym, 2 stoliki, 2 konsole, komoda do roboty i 4 lustra.

Garnitur orzechowy

2 kanapy, 6 foteli, Chaise-long-Psyché z źwierciadłem, umywalnia i dwa stoliki nocne z białym marmurem, dwa stoły przed kanapy, stolik do gry, 2 stoliki do robót, stół jadalny na 24 osób, 2 biórka. 2 szafy, 2 łóżka na sprężynach, 3 łóżka bez sprężyn, 10 krzeseł wyginanych, komoda i 2 stoliki nocne, szafka do nut, 12 storów i 12 korniszów, 2 szafy i kredens, fortepian systemu amerykańskiego, kasa ogniotrwała Wertheima, porcelana angielska i wiele innych rzeczy. (171-1-3)

Uprasza się o uwagę.

L. Kraus,

Börsen-, Bank- u. Wechsler-Geschäft,
w Wiedniu,
Stadt, Gonzagagasse Nr. 23.

Zamówienia na c. k. giełdę wykonane zostaną punktualnie i sumiennie, a zakupione papiery zatrzymane będą podczas dowolnego trwania spekulacyi najtaniéj w zastaw. (33-8-10)

Zamówienia z prowincyj, z równoczesnem pokryciem 300 do 500 złr. za szlus wypełnione będą natychmiast jak najlepiéj a na żądanie wiadomość o tem będzie telegraficznie daną.



Łyżwy

drewniane z doskonale przyrządzonemi żelazkami i rzemieniami, złr. **1.60, 2 — 2.50.**
Takież same bardzo piękne i politurowane, złr. **3** do złr. **4.50.**
Jacques Haines uprzywilejowane, złr. **5 — 5,50.**
Halifax, najnowszego rodzaju, przy których wszelki rzemień jest zbyteczny, amerykański system, złr. **6.50 — 7.50.**
Wszelkie gatunki są w zapasie dla pań, mężczyzn i dzieci.

W najlepszym gatunku tylko do nabycia

w Bazarze Friedmanna

W WIEDNIU (3196-6-6)
26. Praterstrasse. 26.



Czcionkami Drukarni *Leona Paszkowskiego.*

Odpowiedzialny rządca Drukarni *Józef Łąkociński.*